



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 279

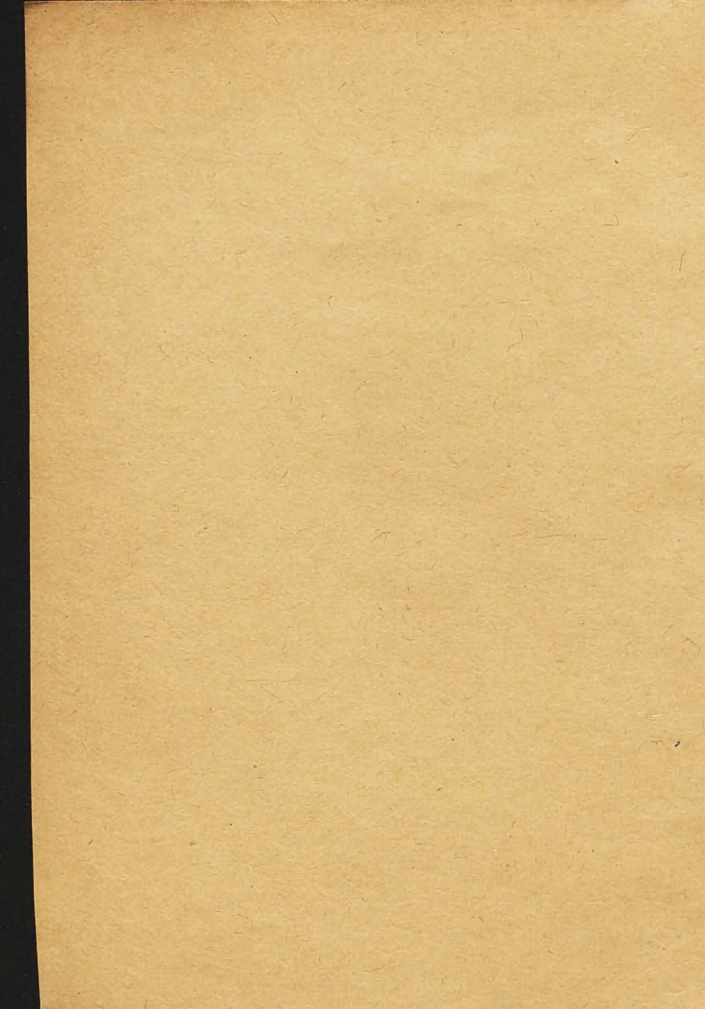
INSTRUKTOR PIECHOTY

KOBOS TADEUSZ

e. Wesołowski

245





INSTYTUT WOJSKOWO-NAUKOWY SZTABU
GENERALNEGO

leg. 153.
BOLESŁAW ZAWADZKI

PORUCZNIK

279

INSTRUKTOR
PIECHOTY
CZĘŚĆ I — MUSTRA FORMALNA

Zalecone do użytku w oddziałach
piechoty rozkazem Sztabu Gene-
ralnego L. dz. 48 z dn. 9. 12. 18.

NAKŁADEM M. ARCTA W WARSZAWIE

1919

878

Drnk 14. Bruś, Nowy Świat № 66.

Wzgląd na doniosłość pracy instruktorskiej, zarówno oficera, jak i podoficera, skłonił mnie do opracowania tego dziełka, które, zawierając wyłącznie wskazówki praktyczne, może służyć jako materiał do osobistych studjów nad regulaminem mustry.

Część drugą stanowić będzie zbiór podobnych uwag praktycznych, dotyczących wyszkolenia bojowego żołnierza. Dla dobra wydawnictwa i naszej pracy instruktorskiej, zwracam się do wszystkich pp. oficerów z prośbą o przysyłanie mi pod adresem Szkoły Podchorążych, swoich uwag, zarówno co do książki samej, jak również i tematów w niej poruszanych. Zebrany w ten sposób materiał zostanie zużyty dla ułożenia następnego wydania.

WSTĘP.

Mustra stanowi najpoważniejszy czynnik wojskowego wychowania żołnierza. Natychmiastowe i skrupulatne wykonywanie komend kształci i rozwija karność. Pokonywanie zmęczenia wyrabia wolę i charakter; ćwiczenia z karabinem i nauka marszu, wyrabiając mięśnie i panowanie nad całym ciałem, dają żołnierzowi odróżniającą go od reszty współobywateli postawę i pewność siebie; szyk zwarty zespala jednostkę z całością — wszystko zaś razem służy do wychowania dzielnego, wytrwałego i posłusznego obrońcy Ojczyzny.

W mustrze niema drobnostek, rzeczy mniej ważnych. Każden szczegół ma swoje znaczenie, niemniejsze od innych, i winien być szkolony, aż do zupełnego opanowania go. Drobiazgowość i pełne napięcie zarówno umysłowe, jak i fizyczne, stanowi przeto zasadę każdego ćwiczenia z mustry formalnej.

Osiągnąć powyższe korzyści wychowawcze można tylko przez staranne wyszkolenie pojedyncze, które też stanowi podstawę wychowania żołnierza. Warunkiem jednak nieodzownym jest: a) celowość i metodyczność nauki, oraz b) wartość i sprawność personelu instruktorskiego.

Dział pierwszy rozpada się na następujące punkty: 1) Plan wyszkolenia rekruckiego dostosowanym być musi do przeznaczonego na ten cel czasu, wartości posiadanego materiału żołnierskiego i zakresu wyszkolenia. Odpowiednie uwagi umieścić w końcu części drugiej, po zupełnem wyczerpaniu tematu.

2) Podział całokształtu planu na poszczególne dni.

Przy układaniu dziennego programu ćwiczeń należy wziąć pod uwagę następujące zasady: 1) trzymając się w ramach ogólnego planu wyszkolenia logicznie nawiązać zamierzone ćwiczenia do przerobionego już materiału; 2) ułożyć ćwiczenia w takim porządku, ażeby jednostajnością nie znużyć żołnierzy; 3) dostosować ćwiczenia i ich porządek do pory roku, oraz do pogody np. zimą więcej ćwiczeń ruchomych, w czasie deszczu

lub śniegu mało padania, przy silnym wietrze nie ćwiczyć biegu i t. p.

3) Przestrzegać współdziałania ćwiczeń gimnastycznych z mustrą i to nie tylko w odniesieniu do całego oddziału, lecz i do każdego poszczególnego żołnierza.

W odniesieniu do personalu instruktorskiego, ściślej mówiąc w stosunku do podoficerów i młodych oficerów, gdyż na nich spada w znacznej mierze ciężar wyszkolenia rekruta, należy zwrócić uwagę na:

1) Zachowanie się ich przed frontem.

2) Na ich pracę instruktorską.

Zachowanie się instruktorów przed frontem. Żołnierz jest wier-
nem odbiciem swych przełożonych, a spe-
cjalnie swego instruktora, którego ma
stałe przed oczyma; od zachowania się
przeto służbistości i wyszkolenia tego
ostatniego, zależy w znacznej mierze war-
tość i wyszkolenie oddziału. W odniesie-
niu do zachowania się przed frontem
należy położyć nacisk na następujące
punkty:

a) Ubiór, b) postawa, c) stosunek do
żołnierzy, d) wydawanie komend.

a) Ubiór — wymagając od żołnierza,
wychodzącego na plac mustry, porządku

w ubiorze, np. obciągniętej bluzy, dobrze założonego pasa i ładownic, pozapinanych guzików, dobrze wyczyszczonych butów i t. d. tembardziej należy przestrzegać tego wszystkiego u instruktorów, nic bowiem nie demoralizuje więcej żołnierzy i nie narusza dyscypliny i powagi ćwiczeń, jak niedbałość przełożonych zarówno w służbie, jak i w ubiorze.

b) P o s t a w a—Postawa instruktora odbija się jaskrawo na sprawności podległego mu oddziału. Jeśli instruktor stać będzie niedbale, z rękoma w kieszeni, a ospale i bez życia się poruszać, udzieli się to podwładnym mu żołnierzom, osłabiając ich energję i sprężystość w wykonywaniu rozkazów. Instruktor powinien, czy to przy wydawaniu komend, czy też przy obchodzeniu oddziału mieć zawsze postawę dziarską, ruchy energiczne, korpus i głowę wyprostowane.

c) S t o s u n e k do żołnierzy. Instruktor powinien posiadać głęboko wpojone zrozumienie tego, że zadaniem jego nie jest jedynie odbycie z żołnierzami ćwiczeń, lecz wyszkolenie ich. Tylko w tym wypadku będzie umiał z żołnierzami racjonalnie postępować i potrafi utrzymać się w granicach sił ludzkich.

Przemęczenie żołnierza nie tylko nie wydaje pożądaných wyników, lecz wręcz przeciwnie, zniechęca go do pracy i skłania do niedbalstwa.

Nie wolno jest instruktorowi dotykać żołnierzy, gdyż od tego krok tylko do zniewagi czynnej.

Poprawiać błędy powinien ustnie, względnie pokazując prawidłowe wykonanie.

Również należy przestrzegać, ażeby podoficerowie nie podnosili głosu na żołnierzy i nie używali obraźliwych słów. Obniża to bowiem powagę służby, obraża honor żołnierski, a denerwując żołnierza, odbija się źle na jego sprawności. Instruktor nigdy nie powinien tracić panowania nad sobą, a zwracając się do żołnierzy przemawia do nich stanowczo, lecz spokojnie.

d) Wydawanie komend. „Jaka komenda, takie wykonanie“, stara to wojskowa zasada.

Na prawidłowe komenderowanie składają się następujące warunki:

po 1. Stosowne do wielkości oddziału natężenie głosu. Nigdy nie powinno się głośniej komenderować, niż tego wymagają okoliczności.

Po 2. Ton komendy musi być ostry, energiczny, podrywający. Komenda wydana głosem niepewnym, wahającym, źle oddziałuje na sprawność wykonania.

Po 3. Słowa komendy muszą być wyraźne i zrozumiałe dla wszystkich żołnierzy.

Po 4. Należy wyraźnie oddzielać nie tylko pauzę, lecz i intonacją głosu, zapowiedź od hasła. Zapowiedź wyjaśnia żołnierzom co mają wykonać; z tego względu musi być wypowiedziana przeciągle i doniośle.

Część wykonawcza nakazuje natychmiastowe spełnienie rozkazu, stąd wypowiedzenie jaknajkrótsze i energiczne.

Praca instruktorska.

Od instruktora wymaga się:

- a) świetnego wyszkolenia osobistego;
- b) jasności wykładu;
- c) umiejętnego wyzyskania czasu;
- d) wyrobionego oka w dostrzeganiu błędów.

a) Wyszukolenie osobiste.

Instruktor powinien umieć nie tylko dane ćwiczenie opowiedzieć, lecz i pokazać je, uczą bowiem nie słowa, lecz żywy wzór.

b) Jasność wykładu.

Instrukcje i objaśnienia dawane przez niego, muszą być niezmiernie jasne, żeby mogły być zrozumiałe, nawet przez najtępszych rekrutów. Osiąga się to również nieustannem ćwiczeniem.

c) Umiejętność wyzyskania czasu.

Instruktor musi umieć tak ułożyć sobie pracę, ażeby w czasie przeznaczonym na dane ćwiczenie, przerobić je z każdym żołnierzem.

Początkującym instruktorom zdarza się często, że poświęcając za wiele czasu na żołnierza, zdążą przećwiczyć tylko z początkowymi. Odbija się to szkodliwie na wykształceniu oddziału. Również należy uważać, ażeby w czasie instruowania reszta żołnierzy pilnie uważała. Wszelkie rozmowy i oglądanie się są bezwzględnie wzbronione.

d) Wyrobień oka w dostrzeganiu błędów.

Jedną z główniejszych zalet instruktora jest wyrobień oka w dostrzeganiu błędów, i to nie tylko popełnianych przez żołnierzy ćwiczących pojedynczo, lecz i w całym oddziale. Wymaga to dokładnej znajomości regulaminu, długiej prak-

tyki instruktorskiej, zmysłu spostrzegawczości i tego wewnętrznego, głębokiego przeświadczenia o wielkiej roli szczegółów służby w wychowaniu żołnierza. Znacznem ułatwieniem jest tutaj metodyczność w sprawdzaniu poszczególnych ćwiczeń i tak np. przy postawie zasadniczej kontrolowanie jej zawsze od stóp do głowy. Podoficer nie powinien przepuszczać szkolonemu przez siebie żołnierzowi żadnej błahostki i błędu; niedokładność kontroli staje się powodem, bądź fałszywego zrozumienia ćwiczenia, bądź też lekceważenia go sobie.

U w a g i c o d o m e t o d i n s t r u o -
w a n i a .

Bezpośrednie szkolenie rekrutów należy w znacznej części do podoficera instruktora. Przerabia on z każdym z nich z osobna, wyjaśnione uprzednio całemu oddziałowi ćwiczenie. Instruktor dopóty nie powinien z rąk swoich wypuścić rekruta, dopóki ten nie pojmie należycie zasad danego ćwiczenia: wtedy dopiero i to już tylko dla nabrania biegłości w wykonywaniu danego ruchu, lub tempa, albo też dla wyzbycia się przez ćwiczenia zaradcze jakiego błędu, rekrut przechodzi pod nadzór dodanego instruk-

torowi do pomocy starszego żołnierza. Instruktor nie powinien poprzestawać na zwykłym poprawianiu złego wykonania, lecz wytknąć i wyjaśnić rekrutowi błąd, oraz wskazać na skutki jego dla dalszej części danego ćwiczenia. Następnie pokazać w osobistem lub starszego żołnierza wykonaniu ruch prawidłowy i póty go z rekrutem przerabiać, póki nie osiągnie przepisanej formy.

W tym celu instruktor powinien posiadać notes celem zapisania poważniejszych błędów, popełnianych przez oddanych mu do wyćwiczenia rekrutów.

Tą drogą będzie miał możność kontroli postępów, oraz ścisły nadzór nad wyszkoleniem swego oddziału. Wszystkie wyjaśnienia należy podawać zwięźle i przystępnie, ilustrując je wykonaniem.

Nigdy nie należy przechodzić do ćwiczenia bez uprzedniego przekonania się, czy objaśnienie zostało należycie zrozumiane. Należy dawać pilne baczenie na pracę starszych żołnierzy, to znaczy, czy wykonują oni ściśle rozkazy instruktora i czy właściwym jest ich stosunek do rekrutów.

Wyszkolenie bez karabinu.

1. Postawa zasadnicza.

Do wszelkich objaśnień należy ustawić oddział w rzędzie; instruktor staje najmniej 10 kroków przed środkiem tak, żeby był dobrze widziany i słyszany przez wszystkich rekrutów.

Następnie, rozkazawszy swemu pomocnikowi przyjąć postawę zasadniczą, rozpatruje ułożenie każdej części jego ciała i wyjaśnia rekrutom jej zasady. Po objaśnieniu postawy z frontu, należy ją pokazać z boku.

Wykład instruktora: To, co widzicie, jest postawą zasadniczą, którą przybiera się na komendę „baczność”. Żołnierz stoi nieruchomo, jak gdyby wrósł w ziemię.

1. Pięty do siebie zbliżone tyle, ile na to pozwala budowa ciała.

2. Palce tak rozwarte, żeby między końcami butów zmieściła się jedna stopa; zauważcie również, że jeśli poprowadzę linię prostopadłą do linii frontu od pięt, to oba końce butów będą od niej jednakowo oddalone. Ciało spoczywa na całych stopach, a więc nie na palcach jedynie, co stałoby się przez podanie go zbyt do przodu, ani też nie na piętach.

3. Kolana lekko wyprężone i zwarte ze sobą.

4. Biodra na równej wysokości, brzuch lekko wciągnięty.

5. Górna część ciała wyprostowana.

6. Piers swobodnie podana naprzód, tak, że żołnierz może oddychać bez trudu.

7. Ramiona na równej wysokości, lekko w tył wygięte, nie podniesione.

8. Ręce opuszczone wolno, niewymuszenie, łokcie nieco zgięte i podane wprzód na równej ze sobą wysokości, Odległość między łokciami a tułowiem, nie powinna być większa nad szerokość dłoni. Łokcie na jednej płaszczyźnie z ramionami.

9. Dłonie naturalnie wyprostowane, palce zwarte i swobodnie zgięte, kciuk pod palcem wskazującym.

10. Szyja swobodnie wyprostowana.

11. Głowa podniesiona, lecz broda nieco cofnięta ku szyi, uszy na równej wysokości.

12. Oczy skierowane swobodnie w jeden punkt, przed siebie.

Obejrzyjmy teraz postawę z boku: (Starszy żołnierz robi zwrot w lewo).

1. Całe ciało lekko podane do przodu, ale tylko tyle, żeby mogło spoczywać równomiernie na całych stopach bez zbytniego opierania się na palcach lub też na piętach.

2. Kolana lekko wciągnięte do tyłu.

3. Pośladki lekko ściągnięte,—nie wypięte w tył.

4. Tulów wyprostowany.

5. Łokcie na jednej linii z ramionami.

6. Średni palec na szwie spodni.

Po tym szczegółowym wykładzie przystępuje instruktor do przerabiania postawy z każdym rekrutem z osobna.

W tym celu wywołuje ich kolejno do siebie i ustawia osobiście, dając przytem każdorazowo potrzebne wyjaśnienia. Reszta rekrutów przygląda się temu uważnie.

Następnie każe instruktor rekrutowi stanąć swobodnie, poczem mówi mu:

„Przyjmijcie postawę zasadniczą“, i poprawia wykonanie, wyjaśniając błędy. Należy w ten sposób z każdym rekrutem kilka razy przećwiczyć. Przy początkowych ćwiczeniach można pozwalać rekrutowi spoglądać na nogi, nie używać komendy „baczność“, oraz nie przyczepiać się do małych niedokładności, które wyrównać może tylko dłuższy okres mustry i ćwiczenia gimnastyczne. Nie trzymać długo rekruta w postawie zasadniczej, gdyż powoduje to zmęczenie i nowe błędy.

Po osobistym przećwiczeniu, instruktor powierza starszemu żołnierzowi rekruta z zaznaczeniem popełnianych przez niego zasadniczych błędów, oraz jeśli trzeba, z podaniem wolnych ćwiczeń, które należy przerabiać celem rozluźnienia jakiegoś stwardniałego stawu, lub wyrównania braków budowy.

2. Błędy w postawie.

Każden zauważony u rekruta błąd musi mu być przez instruktora pokazany, wyjaśniony co do skutków i poprawiony; jeśli pochodzi z braków fizycznych, należy zastosować specjalne ćwiczenia gimnastyczne.

1. Pięty nie schodzą się u żołnierzy z nogami X; nie zmuszać do zwarcia pięt, gdyż w tym wypadku przełamywanie naturalnej budowy mogłoby zaszkodzić nogom.

2. Złe ustawienie stóp w stosunku do linii środkowej, prostopadłej do linii frontu.

S k u t k i: Odchylenie stopy prawej na zewnątrz, powoduje skreślenie ramion w prawo i naodwrot.

3. Ciężar ciała nie rozłożony równomiernie na stopach.

P r z y c z y n a: a) Zbytne pochylanie ciała wprzód—ciało spoczywa na palcach, b) odchylenie do tyłu—ciało spoczywa na piętach.

S k u t e k: W jednym i w drugim przypadku chwianie się, kurczowe napięcie mięśni dla utrzymania równowagi, szybkie zmęczenie.

4. Jeśli kolana nie schodzą się u żołnierzy z nogami O — nie forsować i nie przymuszać do ich ściągnięcia.

5. Kurczowe wyprężanie nóg.

S k u t e k: Sztywność postawy i szybkie zmęczenie.

6. Wypinanie pośladków.

S k u t e k: pochylenie tułowia wprzód, podniesienie ramion do góry, nienaturalność całej postawy.

7. a) Biodra nie na jednakowej wysokości.

S k u t e k: Przechylenie ciała w bok i wspieranie się na jednej nodze (rozkażać rekrutowi zgiąć nagle kolano tej nogi, na której się wspiera; silnie się w tę stronę pochyli i spostrzeże błąd);

b) biodra podane wprzód lub do tyłu.

S k u t e k: Skręcenie ramion.

Ć w i c z e n i e z a r a d c z e: Ad a) Zginanie i prostowanie kadruby w bok, w stronę wadliwie ułożonego biodra. Ad b) Jeśli biodro podane wprzód, nagłym ruchem wyrzucać je do tyłu i odwrotnie.

8. Piers zbyt do przodu wypięta.

S k u t e k: Utrudniony oddech, postawa nienaturalna, skrzywiony kręgosłup, zbyt do tyłu podane ramiona.

9. Wysoko podniesione ramiona.

P r z y c z y n a: często z powodu sztywności stawu barkowego.

Ć w i c z e n i e z a r a d c z e: Szybkie podnoszenie i opuszczanie ramion.

10. Zbytne zginanie rąk w łokciach i podawanie łokci do przodu.

11. Głowa sztywna.

Ćwiczenie zaradcze. Zginanie i prostowanie głowy, zwroty głową.

Poza temi ćwiczeniami poleca się jeszcze stosować przy nauce postawy zasadniczej następujące: Podpieranie bioder, podnoszenie pięt, wykrok, zakrok, rozkrok, szybkie zginanie i prostowanie kolan, przysiady.

Wszystkie te ćwiczenia jednak prowadzić należy w miarę, żeby uniknąć przemęczenia.

Instruktor winien notować sobie główne błędy rekrutów, by móc kontrolować postępy.

Spocznij!

Po pokazaniu wykonania instruktor objaśnia: na komendę „Spocznij“ przybiera się swobodniejszą postawę niż zasadniczą; lewa noga zostaje szybko odrzucona na lewo wprzód, prawa pozostaje w miejscu—nie wolno jej poruszyć, głowa zwraca się w prawo, żołnierz ma swobodę ruchów w miejscu. Nie wolno jednak rozmawiać ani zwracać głowy do tyłu, gdyż uwaga musi być wciąż zwrócona na dowódcę oddziału.

Wczacie „spocznij“ należy poprawić rytm i obciągnąć mundur i wyrównać.

Na komendę „baczność“, przez szybkie dostawienie nogi lewej do prawej, żołnierz przyjmuje postawę zasadniczą.

Marsz.

U w a g i w s t ę p n e.

Rozróżnia się krok ćwiczebny, równy i dowolny.

Krok równy i dowolny stosuje się dla wykonywania marszów, krok ćwiczebny zaś tylko na krótkich odległościach, podczas oddawania honorów i parad, oraz dla wzmocnienia spoistości i karności oddziału.

Dobrze jest przed rozpoczęciem nauki ćwiczebnego kroku, która najbardziej męczy rekrutów i wymaga od nich największego napięcia energii, pokazać im defilującą kompanję, lub przynajmniej pluton starych żołnierzy. Przytem instruktor w ten mniej więcej sposób przemawia do nich.

Wykład instruktora: Oddział ten maszeruje ćwiczebnym krokiem; zauważcie tylko jaka siła i moc od nich, bije; gdy stąpają, to aż ziemia dudni wyraża się w tem siła piechoty, która z taką samą mocą idzie na wroga i zwy-

cięża go; tego rodzaju marszu używają oddziały dla oddania honorów swoim przełożonym, i dla okazania im swej zawartości i sprężystości.

Poczem, gdy maszerujący oddział przejdzie w krok równy, instruktor objaśnia: Oddział teraz na komendę „Spocznij!” maszeruje równym krokiem. Jak widzicie, żołnierze nie wyrzucają już nóg z taką siłą, maszerują swobodnie, wszyscy jednak stawiają kroki jednakowej długości, oraz jednocześnie i miarowo stawiają tę samą nogę; ta miarowość stawiania nogi nazywa się tempem. Oddział maszeruje jak i poprzednio z zachowaniem tempa 114, to znaczy, że robią w ciągu minuty 114 kroków. Długość kroku wynosi 80 cm.; tempo i długość kroku jednakowe, jak i w marszu ćwiczebnym.

Wreszcie maszerujący oddział przechodzi w krok dowolny; instruktor objaśnia w dalszym ciągu—Na komendę „dowolny krok“, nie zmniejszając szybkości marszu, żołnierze idą krokiem dowolnym, to znaczy, że długość kroku i stawiana noga zależy wyłącznie od ich wygody. Kroku tego używa się na nierównym terenie, gdzie z powodu różnych zapadlin, każdy musi krok swój stosować nie do

reszty oddziału, lecz do terenu po którym maszeruje.

Ćwiczebny krok. Oddział —marsz!

Metoda nauczania:

Instruktor każe jednemu ze swych pomocników zademonstrować oddziałowi poniższe powolne wykonanie ćwiczebnego kroku, a to celem pokazania rekrutom, czego się od nich wymaga.

Tempo 1. — Żołnierz zgina lekko nogę lewą, podnosząc ją nieco nad ziemię, tuż przy pięcie nogi prawej.

Tempo 2—noga lewa zostaje wyrzucona silnie wprzód; palce nogi ścignięte w dół i nazewnątrz kolano silnie wyprężone. Stopa podniesiona mniej więcej 30 cm. nad ziemię.

Tempo 3. —Cały ciężar ciała, spoczywający dotychczas na nodze prawej, przenosi się wprzód, stopa lewa zostaje lekko, w odległości 80 cm., postawiona wpięrcw palcami, potem piętą. Ciężar ciała przenosi się całkowicie na nogę lewą. Z momentem postawienia stopy lewej, odrywa się od ziemi pięta stopy prawej.

Tempo 4. Prawą nogę lekko zgiętą, swobodnie przeciąga się wprzód, palcami

nie dotykając ziemi aż do wysokości pięty nogi lewej. Następnie wyprostowuje się nogę prawą, stawiając ją stopą na ziemi, tak samo jak poprzednio nogę lewą i w jednakowej odległości.

W ten sposób maszeruje żołnierz dalej, posuwając się przytem po linii prostej, prostopadłej do linii ramion.

Ręce poruszają się niewymuszenie, górna część ciała w postawie zasadniczej.

U w a g i: Nogę trzymać w zawieszeniu tylko przez krótki czas, gdyż w przeciwnym razie żołnierz łatwo się męczy, skutkiem czego traci równowagę i chwieje się.

Biodra muszą być swobodne, pośladki nie naprężone.

Stopę należy tam stawiać, gdzie wskazują końce palców—kroku nie powiększać, ani skracać. Stopy nie podnosić wyżej, niż tego wymaga przepisana długość kroku, ani nie stawiać jej z przesadną siłą na ziemię.

Dla dodania żołnierzowi równowagi poleca się przy ćwiczeniu na tempa, stosownie oczywiście do specjalnych cech żołnierza—silne ujęcie bioder (przy tułowiu skrzywionym w bok), skrzyżowanie rąk na piersi (przy zbytnim przechyleniu

w tył), maszerowanie z rękoma wyrzucenemi celem przedłużenia kroku wprzód; ręce oparte na pośladkach, lub założone w tyle, (przy zbyttniem pochyleniu naprzód).

Kroku ćwiczebnego uczy się żołnierza po wyszkoleniu go w marszu krokiem równym i po wzmocnieniu mięskulów za pomocą gimnastyki.

Długotrwałe i przesadne ćwiczenie tego kroku jest wzbronione.

Pełne napięcie marszu.

Z postępem ćwiczeń i z nabywaniem przez żołnierzy wprawy w maszerowaniu na tempa — przechodzi się stopniowo do płynnego kroku ćwiczebnego przez przyspieszanie temp i skracanie pauz między nimi. Do pełnego natężenia marszu (114 kroków na minutę), przechodzi się dopiero wtedy, gdy u wszystkich żołnierzy osiągnie się prawidłowe wykonanie temp i pewność w wyrzucaniu i stawianiu nogi, przy jednoczesnej nieruchomości korpusu. Niepewnie maszerujących żołnierzy wyłączyć i ćwiczyć z nimi dalej krok na tempa, gdyż w przeciwnym razie popełniać oni będą nowe błędy, wskutek czego cały marsz zostanie zepsuty.

W pierwszym okresie ćwiczeń na tempa, jak i bez nich, by uniknąć sztywności, nie należy kłaść specjalnego nacisku na silne preżenie i wyrzucanie nogi; żołnierz nabywa tego z biegiem czasu.

W tym okresie ćwiczeń rekruci maszerują osobno, t. zn., że następny rozpoczyna marsz wtedy dopiero, gdy poprzedni już stanął; zaleca się to dla ułatwienia instruktorowi kontroli i poprawiania błędów.

Czekający na swą kolej rekruci, by nie tracić czasu, mogą przerabiać pod nadzorem starszych żołnierzy stosowne ćwiczenia wolne.

W drugim okresie szkolenia marszu ćwiczebnego maszerują jeden za drugim w dużych odstępach (15 kroków). Gdy rekruci nauczyli się już maszerować jeden za drugim, zwracać należy uwagę na tempo, krok i odstęp.

Ponieważ objęcie jednym rzutem oka całego maszerującego żołnierza i wyłowienie wszystkich błędów, poza specjalnie rażącymi, przedstawia znaczną trudność, przeto instruktor za każdym razem kontroluje inną część ciała.

A więc: przy pierwszym przejściu specjalną zwraca uwagę na stopy, przy dru-

giem na wyrzucanie i stawianie nogi, dalej na odrywanie nogi będącej w tyle, następnie ustawienie ramion, postawę tułowia, trzymanie głowy i wreszcie ruch rąk.

Instruktor winien jest zmieniać punkt obserwacji, stosownie do części ciała, którą kontroluje. W każdym razie zawsze musi patrzeć z pewnej odległości.

Błędy popełniane przy kroku ćwiczebnym.

1. Przy przenoszeniu nogi końce palców orzą ziemię.
2. Końce palców nie ściągnięte w dół i na zewnątrz.
3. Krzyżowanie nóg.
4. Skracanie kroku przez cofanie stóp.
5. Zbytne podnoszenie nóg w górę.
6. Przysiad na nodze będącej w tyle.
7. Wypinanie pośladków.
8. Kołysanie kadłubem w boki.
9. Wyrzucanie wprzód ciała, zwłaszcza ramion dla dodania sobie rozpędu.
10. Ramiona skośnie do linii marszu.
11. Głowa schylona.
12. Wzrok wlepiony w ziemię.
13. Ręce zbyt sztywne lub też nadmiernie w łokciu zginane zostają wyrzu-

cane wyżej niż wysokość ładownicy i za-
nadto przy piersi.

14. Zginanie nogi w kolanie przy sta-
wianiu jej na ziemię.

15. Podnoszenie się na palcach stopy
będącej w tyle.

Równy krok!

Rozpoczyna się lewą nogą; żołnierz ma-
szkuje swobodnie i bez takiego naprężen-
ia nóg, jak przy kroku ćwiczebnym.

Zachowywać należy wzorową postawę,
krok długi, tempo i nogę.

Dla przejścia z kroku ćwiczebnego w
równy służy komenda „Równy krok“!
lub „Spocznij!“ Na komendę „Baczność“
żołnierz maszeruje znowu krokiem cwi-
czebnym.

Dowolny krok!

Przyjmuje się go z kroku ćwiczebnego
lub równego na komendę „Dowolny krok“.
Długość kroku i tempo zależne są od
terenu i budowy ciała poszczególnego
żołnierza; ogólna szybkość marszu nie
zmienia się, trzeba dążyć do wyrobienia
możliwie swobodnego i pełnego kroku;

o ile możliwości powinna być zachowana dobra postawa.

U w a g a: Dowolny krok daje żołnierzowi dużo swobody w maszerowaniu, niemniej porządek oddziału przez to nie może być naruszony, a zwłaszcza są niedopuszczalne jakiekolwiek rozluźnienia szyku.

Dla przejścia z dowolnego kroku, w równy, służy komenda „Równy krok!“ w ćwiczebny: „Równy krok! Bacznosc!“

Oddział stój!

W marszu krokiem ćwiczebnym lub równym część wykonawcza (hasło) pada przy stawianiu nogi prawej; żołnierz robi jeszcze jeden krok nogą lewą, poczem szybko dostawia do niej prawą.

Przy marszu dowolnym krokiem na komendę „Stój!“ żołnierz robi krok nogą przeciwną tej na którą padła komenda, dostawiając do niej szybko nogę będącą w tyle.

U w a g a: Żołnierz na komendę „Stój!“ musi natychmiast nateżyć przy kroku równym, nogę lewą, przy dowolnym tę, którą kończy marsz. Jeśli to nie będzie zrobione, to ze względu na impet marszu,

w momencie zatrzymania się, żołnierz silnie całym tułowiem pochyli się ku przodowi. Takie chwianie się po komendzie, po której żołnierz winien stanąć jak wryty, daje złe pojęcie o dyscyplinie oddziału.

Ćwiczenia gimnastyczne przy nauce kroku.

Dlarozluźnienia stawów nożnych, wzmocnienia mięśni i wyrobienia równowagi ciała poleca się przy nauce kroku, zwłaszcza zaś ćwiczebnego, przerabiać poniższe ćwiczenia: Zginanie nóg z podnoszeniem w górę kolan; wyrzucanie zgiętej w kolanie nogi wprzód i do tyłu, zgiętą w kolanie nogę z palcami przy ziemi prostować do przodu, bez utraty równowagi i podawania tułowia do tyłu, a następnie z tej pozycji bez przenoszenia tułowia wprzód, przenoszenie nogi do tyłu; toż samo, lecz noga zgięta i podniesiona w górę. Przez to ćwiczenie uzyskuje się pewność stania na jednej nodze z zachowaniem równowagi korpusu. Zataczanie podniesioną stopą kół.

Bieg.

Na komendę „Biegiem — marsz!” żołnierz biegnie tak szybko, jak może. Bez

osobnej komendy staje lub maszeruje po osiągnięciu danego celu, np. „X sekcja do wału biegiem marsz!”

W innych wypadkach podaje się komendę „oddział — stój!” lub „dowolny krok!”.

Nauka biegu.

Przed przejściem do biegu zwykłego należy przeprowadzić ćwiczenia biegu równego dla wyrobienia zręczności, oraz swobodnego wyrzucania nóg.

Nauka biegu równego.

Instruktor każe jednemu ze swych pomocników wykonać bieg na tempa i bez temp, dla pokazania oddziałowi wzoru. Instruktor jednocześnie objaśnia rekrutom zasady.

Na tempa „Biegiem marsz“! Na zapowiedź „biegiem“ żołnierz zgina ręce w łokciach, które lekko przytykają do ciała; dłonie lekko ściśnięte zwrócone ku sobie.

Na „marsz!“ — lewą nogą wykonuje skok do przodu i zatrzymuje się w tej postawie; całe ciało podane do przodu spoczywa na zgiętej w kolanie nodze lewej, prawa noga nieco wypreżona w tyle palcami lekko oparta w ziemię. Po chwili

odbijając się na palcach nogi lewej w ten sposób przenosi do przodu nogę prawą i t. d.

Zwrócić trzeba uwagę rekruta na następujące punkty: nogi i kolana na zewnątrz, stopy opierać o ziemię wprzód palcami, piętami nie uderzać w pośladki, łydka nie wyrzucać do przodu, ramiona spokojne, ręce lekko poruszają się tuż przy ciele, korpus tak tylko podany do przodu, by głowa, tułów i w tyle znajdująca się noga, tworzyły jedną linię.

Po pokazaniu powyższego w wykonaniu starszego żołnierza nie odrazu przechodzi się do przerabiania z rekrutami; uprzednio zarządza się ćwiczenia wstępne pod nadzorem starszego żołnierza.

Ćwiczenia wstępne: Przyjmowanie pozycji do skoku na zmianę, raz nogą lewą, raz prawą, wracając każdorazowo do postawy normalnej przez cofnięcie wprzód wyrzuconej nogi. Z tymi żołnierzami, którzy okazali zręczność przy ćwiczeniach wstępnych, przechodzi do ćwiczeń właściwych.

Celem wyrobienia długiego skoku, wskazanem jest poznaczenie na ziemi kresek

w odstępach 90 cm. każda i kazać rekrutowi skakać od jednej do drugiej.

Ćwiczenie to wykonuje się początkowo powoli, stopniowo je przyśpieszając, aż osiągnie się przepisane tempo (170—180 na minutę). Późem można już przejść do biegu pojedynczego z odstępami, przy czem zachowuje się odstęp większe, niż przy marszu.

„Równy krok!” lub „oddział stój!”.

Wykonawcza część komendy pada na prawą nogę. Komendę „Równy krok!” stosuje się przy nauce równego biegu.

Równy krok lub postawę zasadniczą powinien żołnierz przyjąć przy 3-cim kroku. Ręce wracają do postawy zasadniczej, lub spuszczone poruszają się jak przy marszu.

Jeśli bieg odbywał się w szeregu z odstępami, to przywraca się szyk normalny na komendę „Odstęp normalny—marsz!” lub „biegiem marsz”. Po osiągnięciu wzorowego wykonywania ćwiczeń w biegu równym, przechodzi się do ćwiczeń w biegu normalnym, których celem jest wyrobienie szybkości biegu.

Urządzać wyścigi do wyznaczonej mety.

U w a g a: Wystrzegać się przy nauce biegu złej pogody, specjalnie wiatru. Początkowo czas ćwiczeń jest krótki, stopniowo zwiększa się: 4 minuty bieg, 5 m. krok.

Zwroty.

Należy pokazać rekrutom wzorowe wykonanie. Zwrotów można uczyć dwoma metodami: a) jako jeden ruch powolnie wykonywany, b) na tempa. Pierwszą metodę poleca się do nauki zwrotu w prawo, drugą—do zwrotu, w lewo i w tył.

W prawo zwrot!

Lewa pięta, na którą przenosi się ciężar ciała, zostaje w miejscu, lewe palce nieco podniesione; prawy obcas zostaje oderwany od ziemi, żołnierz odbija się prawymi palcami w prawo, poczem po dokonanym zwrocie o 90° , dostawia szybko nogę prawą do lewej.

W lewo zwrot!

Ćwiczy się na dwa tempa.

Tempo 1—podnosi się palce lewej nogi i piętę prawej; zwrot wykonywuje na lewej

pięcie, skracając jednocześnie w lewo nogę prawą, która oparta na palcach pozostaje w miejscu. Ciężar ciała na nodze lewej.

Tempo 2—krótkie dostawienie nogi prawej do lewej.

W tył zwrot!

Ćwicz się na 2 tempa.

Tempo 1—zwrot o 180° wykonuje się na lewej pięcie i przedniej części prawej stopy przez odbicie się palcami nogi prawej. Po wykonanym zwrocie nogę prawą stawia się palcami opartą o ziemię, o 1 krok w bok, na równej wysokości z piętą nogi lewej.

Tempo 2—szybkie dostawianie nogi prawej do lewej.

Uwagi co do wykonania zwrotów: Palce nogi prawej nie powinny orać ziemi; biodra i ramiona jednocześnie ze stopami przyjmują nowe położenie; górne części ciała stale w postawie zasadniczej; przy zwrocie nie powinien być poruszony lewy obcas; w czasie zwrotu i po nim nie chwiać się, nie przekreślać prawego ramienia do tyłu dla nabrania rozmachu.

Każden zwrot wymaga dobrego opanowania ciała i wyrobionej równowagi. Zwroty należy ćwiczyć na wszelkim terenie (twardym i miękkim).

Zwroty w marszu.

„W prawo (lewo) — zwrot“. „Na prawo (lewo) — w skos!“

Część wykonawcza komendy paść winna na nogę prawą, jeśli zwrot w prawo, na lewą, jeśli w lewo, przy marszu krokiem równym. Drugą nogą występuje się 1 krok wprzód, poczem wykonuje się zwrot na jej palcach, wyrzuca się do przodu nogę prawą, jeśli w prawo, lewą jeśli zwrot w lewo i maszeruje się w nowym kierunku dalej.

Błędy przy zwrotach w marszu.

1. Skrócenie lub zwiększenie kroku po zwrocie,
2. Nie całkowity zwrot.
3. Skrzyżowanie nóg po zwrocie.

W tył zwrot!

Przed komendą w „tył—zwrot“ należy oddział zatrzymać.

U w a g a: W marszu krokiem ćwiczebnym zwrotów się nie wykonywuje.

Mustra z karabinem.

Postawa zasadnicza z bronią u nogi.

Karabin stoi pionowo spustem naprzód. Kolba przy nodze prawej; koniec kolby i koniec palców na jednej linii.

Prawa ręka obejmuje karabin kciukiem z tyłu lufy, reszta palców zwarta naturalnie zgięta na pasie. Prawa ręka tak zgięta, że oba łokcie znajdują się na równej wysokości.

U w a g a: Co do ustawienia stóp: uważać należy na ustawienie stóp, zwłaszcza stopy prawej, która ma skłonność w postawie z karabinem, skrećania ku wewnątrz; wpływa to źle na ustawienie ramion i pionowe ustawienie karabinu.

Co do ujęcia karabinu prawą ręką: Prawa ręka musi tak daleko objąć karabin, żeby na rzemieniu znalazł się mały palec, wskutek tego łokieć otrzymuje swoje prawidłowe, nieco wprzód-podane położenie, żołnierz zaś jest w możliwości ująć karabin całą dłonią. Nieprze-

strzeżenie tego, powoduje, że żołnierze na zapowiedź chwytu, poprawiają ujęcie karabinu.

Co do zgięcia łokcia: Jeśli ręka prawa lub lewa jest zbyt zgięta, to żołnierz łatwo się męczy i opuszcza ją wskutek czego czucie się rozluźnia. Przeciwnie, jeśli ręce są zbyt wyprostowane, czucie jest zaciągane i żołnierz nie może swobodnie wykonywać chwytów.

Postawy winien uczyć sam instruktor, przynajmniej do chwili, gdy rekruci nabiorą w niej wprawy. W tym czasie starsi żołnierze przerabiają z innymi rekrutami zwroty, wolne ćwiczenia i t. d.

„Pasy skrócić!”.

Żołnierz przenosi karabin skośnie przed środek ciała, nakładką na lewo, wyłotem do góry i ujmując go lewą ręką pod celownikiem. Prawą ręką ujmując od zewnętrznej strony pasa wyłącznik, naciska kciukiem sprężynkę, odsuwa ruchome skrzydełko w prawo i wyjmując z otworu; następnie nie wypuszczając z dłoni wyłącznika, kciukiem i palcem wskazującym chwytając za uszko, podnosi je do góry, zakłada na haczyk i ściągnawszy pas za-

kłada wyłącznik do otworu w kabłąku; karabin szybko wraca do prawego boku.

„Pasy zdłuż!”

W podobny co poprzednio sposób ujmuje żołnierz karabin ręką lewą, prawym kciukiem i drugim członem palca wskazującego wyjmuje wyłącznik i nie puszczając go odczepia uszko, poczem zakłada wyłącznik na dolny otwór; karabin wraca do normalnego położenia.

Uwaga; przestrzegać, ażeby żołnierze nie dopomagali sobie w jednym i drugim wypadku opieraniem kolby o kolano; zdłużanie i skracanie pasów powinno się odbywać w miejscu czy też w ruchu szybko i sprawnie.

Kłęknij!

Żołnierz stawia lewą nogą jeden krok naprzód i kłeka szybko na prawe kolano, przybierając postawę „spocznij”. Karabin stawia pionowo na prawo, przed prawem kolanem na równej wysokości z lewymi palcami, trzymając go prawą ręką za nakładkę. Dłoń lewej ręki kładzie na lewe kolano.

Kłęknij! (Do postawy strzeleckiej).

Żołnierz wysuwa lewą nogę 1 krok naprzód, przy równoczesnym zwrocie na palcach nogi prawej na prawo wskos i stawia ją stopą skierowaną nawprost na wysokości palców nogi prawej, poczem kłeka na prawe kolano w kierunku stopy prawej. Lewa ręka spoczywa na lewym kolanie. Karabin, ujęty prawą ręką za nakładkę stoi pionowo w przecięciu linii prostopadłych do pięty nogi lewej i kolana nogi prawej. Głowa podniesiona, oczy nawprost.

Można ćwiczyć ten ruch dwoma sposobami: a) przez powolne wykonywanie, b) na tempa.

N a u k a „kłęknij“ n a t e m p a.

Tempo 1 — Wystawienie nogi lewej o jeden krok naprzód z równoczesnym zwrotem na prawo wskos na palcach nogi prawej. Karabin zostaje przeniesiony przed środek ciała.

Tempo 2. — Opuszczenie się na prawe kolano i ustawienie karabinu lufą ku wewnątrz.

U w a g a: Metodę tę ćwiczenia „kłęknij“ poleca się ze względu na późniejsze ćwiczenia strzeleckie, żołnierz bowiem nau-

czy się przyjmować należyta do „gotuj broń“ postawę.

Kłękniij z postawy na „ramię broń!” Jeśli żołnierz ma broń na ramieniu, to na komendę „klękniij!” szybko ujmuję karabin w prawą rękę i klęka według przepisu.

Błędy na które trzeba uważać:

1. Noga lewa zanadto odstawiona wlewo.
2. Stopa prawa zbyt do tyłu.
3. Palce prawej stopy zgięte.
4. Kolano prawe odchylone zanadto w prawo, wskutek czego powstaje ułożenie ramion nie skośnie, lecz zbyt w prawo.
5. Krok lewą nogą za wielki, wskutek czego przedudzie jest nieprostopadłe do ziemi.

Powstań!

Żołnierz odpycha się lewą ręką od kolana, szybko podnosi się, przystawiając nogę prawą do lewej; karabin stawia przy prawej stopie i staje na „spocznij”.

U w a g a: przy powstawaniu żołnierz chętnie opiera się na karabinie, jest to niedopuszczalny błąd.

Padnij!

Żołnierz klęka na prawe kolano chwytając równocześnie karabin lewą ręką.

ką w środku ciężkości, lufą w lewo. Następnie podając korpus w przód, prostuje prawą rękę z dłonią na płask i kładzie się na ziemi, opierając się najpierw na lewem kolanie, poczem na prawej dłoni, wreszcie na lewym łokciu. Wszystkie te kolejne ruchy winny szybko po sobie następować.

Żołnierz leży nawprost, bez wyginania się w biodrach. Nogi, prawa w przedłużeniu karabina, wyciągnięte, lekko rozkrącone. Pięty bez przymusu leżą blisko ziemi. Karabin wsparty na lewem przedramieniu między bączkiem górnym a dolnym, z lufą w lewo gałka do góry, ręka prawa obejmuje nakładkę. Należy uważać, ażeby do zamku i do lufy nie dostała się ziemia; głowa nieco podniesiona wzrok przed siebie.

U w a g a: „Padnij” nie ćwiczy się na tempa, lecz przez powolne wykonywanie, zachowując kolejność wszystkich ruchów. W miarę wyrobienia się żołnierzy przyspieszać ruchy.

Ćwiczeń „padnij” nie stosować na wilgotnym terenie, po deszczu i na śniegu, a w każdym razie nie należy dużo i długo kazać żołnierzowi leżeć, gdyż od te-

go łatwo dostaje on przeziębienia pęcherza.

Powstań!

Żołnierz ujmuje karabin lewą ręką poniżej dolnego bączka, lufa lekko w górę podniesiona, wspiera się na prawej ręce, przyciąga prawą nogę możliwie blisko do ciała, bez podnoszenia przytem korpusu. Wtedy energicznie odbija się prawą ręką od ziemi i szybko podnosi się, wystawia lewą nogę wprzód i dostawia do niej prawą; jednocześnie prawa ręka ujmuje karabin i przenosi go do prawego boku. Żołnierz staje na „Spocznij“.

Powstań ze względu na to, że zawiera elementy „skoku” powinno się ćwiczyć na tempa.

Tempo 1. Ujęcie karabinu ręką lewą, wsparcie się na prawej dłoni, przyciągnięcie prawego kolana.

Tempo 2. Szybkie podniesienie się i przyjęcie postawy „spocznij”.

U w a g a: D o t e m p a 1. Kłaść nacisk na to, żeby żołnierz przy przygotowywaniu się do powstania nie odrywał korpusu od ziemi. Muskulary muszą być napięte, w gotowości do wykonania wielkiego wysiłku.

D o t e m p a 2. Z w a ż a ć n a s z y b k i e
p o d r y w a n i e s i ę.

Chwyty.

W s t ę p n e u w a g i d o c h w y t ó w.
Przy chwytach pracują tylko dłonie i ramiona, reszta ciała nieruchoma, w postawie zasadniczej: żadnych uderzeń po karabinie, żadnego stukania kolbą o ziemię. Pojedyncze ruchy składowe każdego chwytu mają być krótkie i stanowcze, następujące po sobie, miarowo, bez przyspieszenia. Żadnego równoczesnego chwytania karabinu obiema rękoma, czynność rąk kolejna. Żołnierz musi być przyzwyczajony do sprawdzania swojej postawy, przed wykonaniem chwytu; do tego jest obowiązany również ćwiczący przełożony, dobra bowiem i silna postawa—to jeden z warunków dobrego chwytu.

D z i a ł a l n o ś ć i n s t r u k t o r a:

Instruktor osobiście prowadzi szkolenie w chwytach. Starszemu żołnierzowi porucza przerabianie jakiegoś jednego tempa lub ćwiczenia pomocniczego, wyjaśniając mu jednak poprzednio, na co w wykonaniu ma zwracać specjalną uwagę. Chwyty bronią mogą być ćwiczone dwoma

sposobami: a) przez powolne wykonywanie ruchów, b) przez rozkładanie na tempa.

Na ramię broń!

Najpierw trzeba pokazać rekrutom właściwy chwyt, wykonany na 4 tempa, poczem dopiero każde tempo z osobna wyjaśnić.

Tempo 1—prawa ręka, skręcając karabin nad palcami nogi prawej ku środkowi ciała, podnosi go nakładką w prawo, pionowo w górę, tak by dolny bączek znalazł się na wysokości górnej krawędzi kołnierza; jednocześnie z tem ręka lewa chwytą karabin tuż pod prawą ręką.

U w a g a: Często się spotyka, że tempo to rozkłada się na dwa w ten sposób, że chwyt lewą ręką stanowi tempo 2. Nie jest to jednak słuszne, gdyż żołnierz, trzymając karabin w jednej ręce, przegina korpus w tył, biodra zaś wysuwa naprzód.

B ł ę d y t e m p a 1.—

1) Karabin zostaje krzywo przeniesiony przed środek ciała, t. zn. w pierw lufa, potem kolba.

2) Dla wykonania tego tempa żołnierz nabiera rozmachu, machając kolbą z początku w przód, potem w tył.

3) Karabin nie jest pionowo trzymany, żołnierz przechyla się w prawo.

Dla uniknięcia tych błędów, należy wykonywać początkowo tempo całkiem powoli, przyspieszając w miarę wyrabiania się żołnierza. Co do odległości karabinu od ciała, to normują to ładownice; im bliżej jednak karabin ciała, tem łatwiejsze wykonanie dalszej części chwytu. (Jako zasadę należy przyjąć ćwiczenie chwytów zawsze z ładownicami).

4) Przy chwycie lewą ręką karabin przeważnie zostaje mimowoli podniesiony do góry, tak że dolny bączek wychodzi poza górny brzeg kołnierza.

T e m p o 2—Prawa ręka obejmuje obsadę mniej więcej na szerokość 2 palców ponad gałką. Kciuk wyprostowany wzdłuż łoża, reszta palców zwarta.

B ł ę d y t e m p a 2; 1) Przy chwycie za obsadę karabin, podobnie jak przy tempie pierwszym, przeważnie zostaje podniesiony w górę. 2) Zdarza się, że żołnierz w obawie niedość szybkiego znalezienia ręką obsady schyla ku niej głowę. 3) Co do ujęcia obsady prawą ręką

ka, to przeważnie zostaje ona niedostatecznie uchwycona, wskutek czego do następnego tempa żołnierz trzyma karabin za słabo; błąd ten leży przeważnie w pewnem zeszytnieniu stawów dłoni. **C w i c z e n i e z a r a d c z e:** pod kierownictwem starszego żołnierza zginać i rozginać dłoń.

T e m p o 3—Prawa ręka skręca karabin nakładką nawprost do góry, nie odciągając go zbyt w lewo od środka ciała i wsuwa na lewe ramię; wtedy lewa ręka podchwytuje kolbę, tak aby piętka trzewika kolby leżała między kciukiem a palcem wskazującym, a dłoń i koniec palców przylegały do płaskiej części kolby. Karabin leży równolegle do rzędu guzików, skrzydełko na wysokości drugiego guzika bluzy sukiennej, suwak celownika normalnego na wysokości dolnej części ucha, kolba przyciśnięta do lewej ładownicy. Lewe przedramię spoczywa swobodnie na ładownicy.

B ł ę d y t e m p a 3—1) Żołnierz nie wsuwa karabinu na ramię, lecz, podniósłszy go w górę, rzuca na nie, wskutek tego lufa leci do tyłu, a skrzydełko zostaje za wysoko podniesione.

Jako ćwiczenie zaradcze przeciwko temu, poleca się przerabianie wsuwania karabinu z przysiadu. Karabin w położeniu na tempo 2 żołnierz robi głęboki przysiad na palcach, poczem wykonywuje tempo 3, przy szybkim równoczesnym podniesieniu się. Przy tem ćwiczeniu żołnierz jest zmuszony wsuwać karabin tuż przy ciele, gdyż jeśliby chciał go podnieść w górę, straciłby równowagę i upadłby w tył.

Ćwiczenie to nadzorują starsi żołnierze.

2) Niedostateczne skrećenie karabinu, wskutek czego zostaje on wsunięty na ramię skośnie.

3) Zbytne przesunięcie karabinu w lewo.

Błędy te pociągają dalsze w ułożeniu karabinu na ramieniu: kolba pod piersią, karabin zbyt ściągnięty; skrzydełko skrećcone na wewnątrz lub na zewnątrz.

Tempo 4. Prawa ręka wraca do zasadniczego położenia.

Błędy tempa 4—1) Karabin z powodu gwałtownego odjęcia prawej ręki jest szarpnięty. 2) Uderzenie prawą ręką w udo. 3) Przy przenoszeniu ręki dłoń ściśnięta w kułak.

Do nogi broń!

Chwyt ten winien być uczony na 3 tempa, tempo 2 i 3 krótkie, ze sobą złączone.

T e m p o 1—Lewa ręka, obracając nieco kolbę do wewnątrz, ściąga ją w dół ku lewemu udu, prawa ręka chwytą karabin na wysokości ramienia, pochylając łokieć lekko ku dołowi.

Błędy tempa 1—1) Karabin nie stoi pionowo. 2) Prawa ręka chwytą za wysoko, wskutek czego przy tempie 2 łatwo jest kolbą stuknąć o ziemię. 3) Prawa dłoń obejmuje karabin niepełnym chwycem, wskutek czego przy drugim tempie karabin leci zbyt do tyłu (Prawa dłoń powinna karabin ująć jak najsilniej, bez odchylenia jednak do przodu całego ramienia, daje to żołnierzowi nie tylko całkowite panowanie nad karabinem, ale po dostawieniu go do nogi ręka odrazu przyjmuje należyte położenie).

Tempo 2 i 3—Prawa ręka przenosi karabin w pionowym położeniu półkolem tuż przy ciele i odchyła go lekko w prawo w bok. Kciuk leży na łożu, lewa ręka wraca do położenia zasadniczego. Kol-

bę dostawia się do prawej stopy, prawa ręka przybiera właściwe położenie.

U w a g a: Przy przenoszeniu karabinu dookoła ciała prawą kiść i przedramię prostuje się w bok, łufą w lewo. Ruch ten zostaje ograniczony przez górną część prawego ramienia i łokieć, który przytem powinien lekko przytykać do pasa. Na tempo 3 prawa kiść zostaje szybko wyprostowana ku środkowi, kolba przystawiona do stopy.

B ł ę d y t e m p a 2 i 3—Górna część prawego ramienia zbyt odchylona a łokieć nie przylega do ciała, skutkiem tego ruch kolby nazewnątrz jest za wielki, kolba leci zanadto w tył.

2. Kolba niedostatecznie prędko zostaje dostawiona do stopy.

3. Zła postawa po chwycie.

Prezentuj broń!

Tego chwytu najskuteczniej uczy się bez temp, powolnem wykonywaniem poszczególnych składowych ruchów.

W y k o n a n i e: lewa ręka, skrecając karabin lekkim łukiem w prawo, ściąga go przed lewą połowę ciała tak, by żołnierz mógł lewem okiem patrzeć na pra-

wo od karabinu. Prawa ręka kciukiem ku ciału obejmuje równocześnie szyjkę kolby, lewa chwytą karabin tak, żeby koniec kciuka wyciągniętego wzdłuż celownika dosięgał górnej jego krawędzi, i razem z prawą ręką skręca go ku ciału.

Położenie prezentowanego karabinu: palce prawej ręki wyprostowane leżą tuż pod kabłąkiem na szyjce kolby, kciuk pod zameczkiem. Prawe przedramię wyprostowane z kciukiem nie zgiętą ani w górę, ani w dół. Karabin tak opuszczony w dół, by lekko przytykał do przedniej krawędzi lewej ładownicy, dolny zaś bączek na wysokości kołnierza. Karabin znajduje się przed środkiem lewej połowy ciała. Lufa pionowo, nie przykrywa lewego oka; cały ciężar karabinu utrzymuje ręka lewa, której zgięcie tworzy prawie kąt prosty.

Błędy:

1) Przy skręcaniu karabinu lewą ręką powstaje chwiejanie nim wskutek niedostatecznie szybkiego ujęcia szyjki przez prawą rękę.

2) Lewa ręka chwytą ponad celownikiem.

3) Przy ściąganiu, lufa leci do przodu, prawa ręka niedostatecznie szybko ujmuję szyjkę kolby.

Na ramię broń!

Chwyt ten ćwiczyć na 2 tempa.

Tempo 1—Lewa ręka skręca karabin nakładką w prawo. Prawa ręka obejmuje obsadę mniejwięcej na dwa palce ponad gałką, kciuk wyprostowany na łożu, i wsuwa go na lewe ramię w ten sam sposób, jak przy tempie 3, przy komendzie „na ramię broń!”

U w a g a: Skręcenie i wsunięcie karabinu muszą szybko po sobie następować, ażeby żołnierz nie przyzwyczaił się do pauzy między temi dwoma ruchami. Lewa ręka musi szybko pochwycić kolbę, żeby karabin nie poleciał zanadto w tył.

Tempo 2—Prawa ręka wraca szybko do położenia zasadniczego.

K o ń c o w e u w a g i d o c h w y t ó w. Skoro poszczególne tempa i ruchy będą wykonywane pewnie i prawidłowo, należy skracać między niemi pauzy istotnie, wo doprowadzać do płynnego wykonywania chwytu. W tem stadjum wyszkolenia należy kłaść nacisk na energiczne wykonywanie, na miarowość ruchów bez przyśpieszenia. Gdy poszczególni żołnierze nabraли już dostatecznej wprawy w chwy-

tach, należy łączyć ich do ćwiczeń po 2, 3, 4, 5 i t. d., aż do całej sekcji.

Przez cały czas wyszkolenia w chwytach instruktor szczególną swą pieczę otacza słabszych rekrutów, powierzając bardziej zaawansowanych starszym żołnierzom.

Nakładanie i zdejmowanie bagnetu.

Należy ćwiczyć nakładanie bagnetu przy wszelkich położeniach ciała, jak również podczas ruchu na komendę lub sygnał, lecz zawsze na „Spocznij”.

„Bagnet na broń!” Gdy żołnierz stoi z karabinem u nogi lub klęczy, to stawia go pionowo przed środkiem ciała i ujmuje prawą ręką między górnym a dolnym bączkiem. Lewną ręką wyjmuje bagnet z pochwy i nasadza go na karabin, cisnąc tak długo ku dołowi, aż słyszeć się da trzask sprężyny. Późem przenosi się karabin do dawnego położenia. W pozycji leżącej lub w ruchu żołnierz nakłada bagnet, jak mu najwygodniej.

W ruchu, po nasadzeniu bagnetu, żołnierz podnosi karabin prawą ręką nieco nad ziemią, odchylając lufę na szerokość 2 dłoni od ramienia.

„Bagnet zdejm!” Wykonanie następuje w miejscu w postawie „Spocznij”. Prawa ręka przenosi karabin przed środek ciała i naciska kciukiem sprężynę; ręka lewa chwyta za rękojeść bagnetu, zdejmując go i chowa do pochwy. Po zdjęciu bagnetu wraca karabin do poprzedniego położenia.

U w a g a: przy nasadzaniu bagnetu w pozycji leżącej uważać, ażeby żołnierz nie zanieczyścił ziemią zamka lub lufy.

Ładowanie.

U w a g i w s t ę p n e: Ładowanie musi być ćwiczone w każdym położeniu ciała, w ruchu, a także i w nocy, ażeby wyrobić szybkość i pewność w wykonywaniu.

Otwieranie i zamykanie zamka, używanie bezpiecznika lub ściąganie spustu jest dozwolone tylko przy użyciu naboju ćwiczebnych; gdy ich niema, to ćwiczenia nie przeprowadza się.

Łódka lub nabój, który upadł na ziemię, powinny być przed ponownem użyciem lub włożeniem do ładownicy gruntownie wyczyszczone. Jeśli upadnie na ziemię karabin, to instruktor powinien

dokładnie obejrzyć, czy nie został uszkodzony.

Ładowania uczy instruktor osobiście, powierzając starszemu żołnierzowi tylko lepszych rekrutów i to wyłącznie dla przerabiania poszczególnych omówionych przez siebie temp.

Wyjaśnienie: Instruktor zwraca się do oddziału w tych mniej więcej słowach: żeby móc z broni zrobić pełny użytek, trzeba ją naładować. Żołnierz powinien umieć ładować swą broń bardzo szybko i sprawnie, ażeby przez czas na to zużyty nieprzyjaciel mu nie uciekł, bądź też uprzedziwszy go, sam do niego nie wystrzelił. Poza tem trzeba umieć wykonywać ładowanie we wszystkich położeniach ciała, zarówno w dzień, jak i w nocy, aby zawsze być szybko gotowym do walki.

Na rozkaz „Ładuj—bezpiecznik” stojący, lub klęczący „na spocznij” żołnierz, bez przybierania postawy zasadniczej, otwiera lewą ręką ładownicę; następnie ręką prawą przenosi karabin skośnie przed pierś i ujmuje go poniżej celownika ręką lewą, skierowując wylot lufy wysoko w lewo; wtedy kciuk i palec wskazujący ręki prawej ujmują gałkę, przyczem drugi

staw kciuka leży na rączce, skrecają zamek w lewo i odciągają go w tył. Teraz ręka prawa — między karabinem, a ciałem — sięga do ładownicy, wyjmując z niej kciukiem i palcem wskazującym łódkę z nabojami, odchylając ją nieco w tył, wsuwa w rowki. Odchylenie to jest koniecznem z tego względu, że w przeciwnym razie naboje, zbyt pochylone do przodu przy wpychaniu, nie wejdą równocześnie w przyrząd podajnikowy, skutkiem czego karabin łatwo się może zaciąć; cztery palce ręki prawej kładziemy na wieczku, kciukiem zaś naciskamy silnie górny nabój tuż przy łódce dopóty, dopóki nie wejdzie on poza czoło prawej ścianki. Wtedy należy jeszcze nabój kciukiem wygładzić w przód i w tył, by się przekonać, czy leży on równo na sprężynie podajnikowej.

Należy naciskać nabój zawsze tuż przy łódce, gdyż jeśli będzie się go cisnęło w środku lub jeszcze bliżej koło kuli, to naboje mogą się łatwo z łódki wyslizgnąć i rozsypać po ziemi, a jeśli nawet wejdą, to źle się ułożą i karabin może się zaciąć. Następnie kciuk i palec wskazujący prawej ręki, ująwszy gałkę tak, jak przy otwieraniu, popychają zamek ku lu-

fie i skrecają go w prawo. Następnie również kciuk i palec wskazujący chwytają skrzydełko bezpiecznika i obracają go wprawo, łokieć przytem jest podniesiony w górę. Po naładowaniu zawsze powinno się zabezpieczyć, ażeby uniknąć nieszczęśliwych wypadków postrzelenia siebie lub też któregoś z kolegów. Wyjątek stanowi strzelec, będący na linji. Gdy karabin został zabezpieczony, przenosi się go w poprzednie położenie, a ręką lewą zapina się ładownicę.

N a u k a ł a d o w a n i a: ładowania należy uczyć na tempa, ażeby wbić rekrutowi w głowę poszczególne ruchy i ich kolejność.

T e m p o 1. Odpięcie ładownicy.

T e m p o 2. Przeniesienie karabinu ukośnie przed pierś i ujęcie go lewą ręką.

T e m p o 3. Kciuk i palec wskazujący prawej ręki obejmują gałkę, przyczem drugi staw kciuka leży na rączce i skrecając w lewo, odciągają zamek w tył. Nie należy odciągać zamka zbyt gwałtownie, gdyż łatwo można go uszkodzić.

T e m p o 4. Kciuk i palec wskazujący ręki prawej wyciągają z ładownicy łódkę z nabojami i wsuwają ją we wkład, od-

chylając nieco w tył. Przy wyciąganiu łódki z ładownicy nie schylać ku niej głowy.

T e m p o 5. Cztery palce ręki prawej spoczywają na wieczku, kciuk zaś naciska na górny nabój tuż przy łódce, dopóki nie schowa się on całkowicie poza czoło prawej ścianki. Głowa pochylona ku zamkowi.

T e m p o 6. Kciuk i palec wskazujący ręki prawej obejmują gałkę identycznie jak przy otwieraniu, popychają zamek ku lufie i skręcają go w prawo. Popychanie zamka w przód i skręcanie w prawo powinno być wykonane jednym energicznym ruchem; nie naciska się przytem zamka w dół.

T e m p o 7. Kciuk i palec wskazujący prawej ręki ujmują skrzydełko bezpiecznika i skręcają je w prawo.

T e m p o 8. Karabin wraca do właściwego położenia.

T e m p o 9. Ręka lewa zapina ładownicę. (Ładownicę należy zawsze mieć zapiętą, żeby w czasie biegu lub pochylania się naboje nie wypadły).

Działalność instruktora: Instruktor każde tempo przerabia dokładnie z poszczególnymi żołnierzami, poczem

dopiero lepszych z pośród rekrutów powierza starszemu żołnierzowi.

„Ładuj bezpiecznik!” w ruchu z karabinem na ramieniu.

Wyjaśnienie instruktora. Często zdarzyć się może, że dla pośpiechu żołnierz będzie musiał ładować karabin, nie zaprzestając ruchu. Gdy padnie rozkaz „Ładuj—bezpiecznik!”, żołnierz szybko ściąga karabin z ramienia i ujmuje go prawą ręką, podnosząc nieco nad ziemię i odchylając na 2 dłonie szerokości od ramienia. Następnie wykonuje wszystko tak samo, jak przy ładowaniu w miejscu. Gdy karabin został naładowany i zabezpieczony, bierze się go z powrotem na ramię i zapina ładownicę.

Końcowe uwagi do ładowania: Skoro tylko poszczególne ruchy będą precyzyjnie wykonywane, skraca się pauzy między tempami i ładowanie doprowadza się do przepisanej formy. Przy dalszych postępach przechodzi się do ćwiczenia po 2, 3, 4 i t. d., aż wreszcie ćwiczy się całym oddziałem.

Ładowanie i zabezpieczanie leżąc.

Wyjaśnienie instruktora. W pozycji leżącej ładuje się karabin tylko w szyku luźnym. (Należy teraz kazać jednemu ze starszych żołnierzy paść i na nim demonstruje się wykonanie).

Na rokaz „ładuj bezpiecznik!“ żołnierz przewraca się nieco na lewy bok, wspiera się na lewym łokciu i przenosi karabin, trzymany lewą ręką wprzód. Prawa ręka otwiera kciukiem i palcem wskazującym zamek, następnie odpina ładownicę, wydobywa łódkę i ładuje w zwykły sposób. W pozycji leżącej dopuszczalne jej wyjmowanie naboji z prawej ładownicy. Po naładowaniu, zabezpieczeniu i zamknięciu ładownicy, karabin i ciało wraca do poprzedniego położenia.

Przy ładowaniu trzeba jak najmniej się od ziemi podnosić, oraz chronić lufę i zamek przed zanieczyszczeniem.

Rozładowanie.

Objaśnienie instruktora: Wykonuje się je na rozkaz „Rozładuj“, oraz zawsze w pozycji stojącej i na „Spocznij“. Lewa ręka otwiera ładownicę, poczem uj-

muje przeniesiony skośnie przed pierś karabin w ten sposób, że kciuk leży z lewej, a pozostałe cztery palce z prawej strony zamka. (Czyni się to w tym celu, ażeby powstrzymać wyciągane z lufy naboje od wypadania na zewnątrz i padania na ziemię). Teraz kciuk i palec wskazujący ręki prawej otwierają bezpiecznik, następnie ujmują gałkę i skracając ją w lewo, powoli odciągają zamek w tył; te same palce biorą z magazynu wyciągnięty z lufy nabój i wkładają go do ładownicy. W ten sam sposób wyjmuje się pozostałe w magazynie naboje, przyczem każdorazowo posuwa się przewód zamkowy całkowicie w przód i w tył.

Po rozładowaniu ujmuje się karabin prawą ręką za szyjkę, palec wskazujący ściąga spust, lewa dłoń zamyka równocześnie zamek. Karabin wraca do właściwego położenia, a lewa ręka zapina ładownicę. Jeśli był przedtem rozkaz „Zalódkować”, to układa się wyciągnięte naboje w lódce i dopiero potem ładownicę się zapina.

Gotuj broń!

Objaśnienie instruktora. Przy strzelaniu w. dwurzędne, żeby każdy żoł-

nierz mógł swobodnie składać się, pierwszy rząd strzela klęcząc, drugi zaś stojąc. Do przyjęcia tej postawy strzeleckiej służy komenda „Gotuj broń!”.

U w a g a: Dobrze jest ustawić rotę ze starszych żołnierzy i kazać jej przyjąć odnośną postawę.

Na pierwszą część komendy: „Gotuj” żołnierz pierwszego rzędu klęka do postawy strzeleckiej, drugiego — robi krok na prawo wskos. Jeśli to ma być wykonane z postawy na ramię broń, karabin zostaje szybko z ramienia ściągnięty, przyczem żołnierze drugiego rzędu ujmują go w prawą rękę, podnosząc nieco nad ziemię i odchylając wprzód, na 2 dłonie od ramienia; jeśli na zapowiedź „gotuj” cały oddział klęczy, wtedy drugi rząd szybko powstaje, robiąc jednocześnie krok na prawo wskos.

Na „Broń!” Żołnierz pierwszego rzędu przysiada na prawym obcasie, przenosząc karabin wprzód z wylotem na wysokości oka; wzrok zwrócony na wprost. Kolba opiera się lekko o prawą ładownicę, dotykając trzewikiem tylnego jej brzegu. Lewa ręka chwytą karabin mniej więcej w punkcie ciężkości, kciuk wyprostowany wzdłuż łoża, łokieć wsparty na lewym

kolanie; kciuk i palec wskazujący ręki prawej ujmują skrzydełko bezpiecznika, skręcają je w lewo, poczem prawa ręka obejmuje silnie szyjkę kolby tak daleko, że palec wskazujący dotyka dolnej, lewej strony kabłąka tuż przed cynglem; prawe przedramię lekko przyciśnięte do kolby.

Żołnierz drugiego rzędu na „broń“ wykonuje na przedniej części lewej stopy zwrot na prawo wskos i odstawia prawą stopę pół kroku w prawo. Pięta nogi lewej i palec nogi prawej w jednej linii. Biodra i ramiona wykonują jednocześnie zwrot z nogami, kolana lekko wyprężone, ciężar ciała równomiernie rozłożony spoczywa na obu stopach. Równocześnie ze zwrotem unosi karabin prawą ręką do przodu i ujmuje go w ten sam sposób jak żołnierz pierwszego rzędu.

U w a g a: Zaleca się przeprowadzić naukę „Gotuj broń“ bardzo metodycznie, gdyż łączy się ona ze służbą strzelca; z tego względu poleca się przerobić poniższe specjalne ćwiczenia w obejmowaniu szyjki i przenoszeniu karabinu do przodu.

Składa się ono z 4 temp.

Tempo 1. Żołnierz odstawia prawą nogę o pół kroku w bok, stawiając karabin przy wewnętrznej stronie prawej stopy.

Tempo 2. Wyprostowana ręka prawa przenosi karabin do przodu, zginając miarowo dłoń w kiści, skutkiem czego kolba podnosi się w górę. Z chwilą gdy wylot lufy znajdzie się na wysokości lewego oka, a kolba na wysokości ładownic, lewa ręka powoli ujmuje karabin w punkcie ciężkości, kciuk wyprostowany wzdłuż łoża.

Tempo 3. Ręka prawa kciukiem i palcem wskazującym ujmuje skrzydełko bezpiecznika i przekręca je w lewo.

Tempo 4. Teraz przyłożywszy wyprostowaną dłoń mniej więcej na połowie kolby, kciuk na górnej jej krawędzi, pozostałe zaś cztery palce zwarte na jej płaskiej zewnętrznej części, ręka prawa zaczyna się powolnym ruchem posuwać ku przodowi, skręcając w miarę przechodzenia palców na szyjkę, dłoń ku dołowi. Skutkiem tego ruch ten staje się podobnym do wkręcania śruby w gwint. To wśrubowywanie prawej dłoni przy jednoczesnem wsunięciu palca wskazującego w kabłąk przed spustem trwa tak długo, aż palec wska-

zujący nie dotknie dolną częścią pierwszego stawu lewej wewnętrznej krawędzi kabłąka. Kciuk po stronie wewnętrznej silnie obejmuje szyjkę. Przez cały czas ćwiczenia głowa jest podniesiona do góry, oczy patrzą na wprost.

U w a g a: Ćwiczenie to należy często przerabiać, ażeby wyrobić u rekrutów silne ujmowanie karabinu prawą ręką.

Nauką przenoszenia karabinu do przodu przez powolne wykonywanie tego ruchu ustrzeże żołnierza przed podawaniem bioder wprzód i przeginaniem w tył tułowia.

Po kilkakrotnem przerobieniu powyższego przechodzi się do właściwego ćwiczenia „Gotuj broń”.

„Gotuj broń” na tempa, jako drugi rząd: Na „Gotuj” żołnierz robi krok na prawo wskos. Na „broń!”.

Tempo 1. Odstawia nogę prawą pół kroku w bok z równoczesnem przeniesieniem karabinu wprzód i ujęciem skrzydełka bezpiecznika.

Tempo 2. Otwarcie bezpiecznika.

Tempo 3. Wkręcanie prawej dłoni w szyjkę karabinu aż do oparcia się palca wskazującego na lewym wewnętrznym skraju kabłąka.

„Gotuj broń“ na tempa, jako pierwszy rząd:

Na „gotuj“ żołnierz kłeka.

Na „broń“.

Tempo 1. Przysiada na lewy obcas.

Tempo 2. Przenosi karabin do przodu i ujmuje skrzydełko.

Tempo 3. Odbezpiecza.

Tempo 4. Jak wyżej 3.

Błędy, na które należy zwrócić uwagę:

1. Ażeby przy podnoszeniu karabinu żołnierz dla nabrania rozmachu nie wyrzucał kolby w tył lub też prawego biodra wprzód i w tył. (Błędy te przeważnie zdarzają się przy szybkim wykonywaniu chwytu).

2. Lewa ręka powinna ujmować karabin nie z boku, lecz od dołu i to w ten sposób, żeby spoczywał on w całej garści, nie zaś, jak się to często widzi na końcach palców.

3. Lewy łokieć służy do podparcia ręki, nie powinien przeto być odchylony w bok, lecz jak najbardziej pod karabinem.

4. Wylotu lufy nie należy podnosić ponad lewe oko, ani nie skręcać przed lewe ramię.

5. Rozkrok winien być niezbyt szeroki; palce lewej nogi zwrócone na wprost, prawej—skrecone nieco do wewnątrz, w przeciwnym bowiem razie ciężar ciała spoczywać będzie na obcasie, nie zaś na całej stopie, a prawe ramię będzie miało zły w stosunku do celu kierunek.

6. Uważać, żeby palce prawej nogi były na równej wysokości obcasem lewej.

Strzelanie.

Naukę ładowania, „gotuj broń“ i strzelania przerabiają z rekrutami wyłącznie instruktorzy, powierzając starszym żołnierzom łatwiejsze rzeczy do przepracowania lub też więcej zaawansowanych rekrutów.

Właściwa nauka strzelania wchodzi w zakres wyszkolenia bojowego.

W mustrze formalnej zaś mieszczą się ćwiczenia w nastawianiu celownika i składaniu się w pozycji stojącej i klęczącej, oraz strzelanie w szyku zwartym.

Przed rozpoczęciem ćwiczeń w strzelaniu w szyku zwartym, należy przeprowadzić metodyczną naukę nastawiania celownika i składania się

Nastawianie celownika.

Instruktor winien wyjaśnić doniosłość szybkiego i dokładnego nastawiania celownika, poczem przerabia to z rekrutami. Kłaść trzeba specjalny nacisk na 1/2 setki.

Dokładność i szybkość nastawiania celownika stanowią nieodzowny tutaj warunek.

• Przypuśćmy np., że padł rozkaz „celownik 850“.

Na „celownik“ żołnierz schyla głowę do celownika, ręka lewa skręca szybko karabin w prawo, cofając go nieco w tył i lekko podnosząc do twarzy. Kciuk i palec wskazujący ręki prawej ujmują suwak celownika i przesuwają go na „850“; poczem karabin wraca do poprzedniego położenia, głowę się prostuje, a oczy patrzą we wskazanym kierunku.

U w a g a: Przy tem ćwiczeniu kłaść główny nacisk na szybkie nastawienie celownika i powrót karabinu do poprzedniego położenia.

Składanie się.

Objaśnienie instruktora: Złożeniem się nazywamy dostawienie kolby do

ramienia dla wymierzenia w cel.

Dobre złożenie się, jest warunkiem dobrego strzału.

Pokażę wam dwa wypadki składania się: stojąc z wolnej ręki i w pozycji kłęczącej.

Składanie się z wolnej ręki.

Żeby strzelać z pozycji stojącej, żołnierz musi przyjąć taką postawę, jaką przybiera drugi rząd na „Gotuj broń“, t. zn. robi na palcach lewej stopy zwrot na prawo wskos, prawą nogę wystawia $\frac{1}{2}$ kroku w prawo, prawą zaś ręką przenosi karabin do przodu ujmując go lewą ręką mniejwięcej w punkcie ciężkości.

Kolbę opiera się na prawej ładownicy, wylot lufy na wysokości lewego oka; ręka prawa ujmuje kciukiem i palcem wskazującym skrzydełko celownika i przekręca je w lewo, poczem silnie wśrubowuje się w szyjkę aż do oparcia palca wskazującego o dolną, wewnętrzną lewą krawędź kabłąka przed spustem. Teraz przenosi się karabin wprzód aż do zupełnego wyprostowania rąk i w górę aż do wysokości ramienia, poczem skrećiwszy lufę w prawo i wstawiwszy silnie piętke kolby we wklęsnięcie pod obojczykiem krótkim ruchem prostuje się karabin,

poddając jednocześnie głowę nieco wprzód, tak, że policzek lekko będzie przylegać do kolby.

Ręka prawa z łokciem na wysokości ramienia silnie przyciska doń kolbę, ręka lewa pod karabinem służy mu za podpórkę. Głowa lekko pochylona wprzód, przylega policzkiem do kolby.

U w a g a: Naukę składania ze względu na jego doniosłość należy prowadzić na tempa.

S k ł a d a n i e s i ę n a t e m p a. Żołnierz stoi w postawie na „Gotuj broń“.

T e m p o 1. Skręca się karabin w prawo i silnie wciągając powietrze przenosi się go poziomo wprzód do wyprostowania rąk i w górę aż do wysokości ramienia, poczem skręca się lufę w prawo i wciska się silnie piętękę trzewika kolby we głębienie pod obojczykiem. Głowa podniesiona w górę, oczy utkwione w cel.

T e m p o 2. Krótkim ruchem skręca się karabin; w lewo łokieć prawy na wysokości ramienia, lewy pod karabinem, głowa lekko pochylona wprzód, przylega policzkiem do kolby, mięśnie szyi swobodne.

Jeśli strzelamy wysokim celownikiem, to kolba musi być osadzona niżej.

Błędy przy składaniu:

1) Skoro karabin zostanie podniesiony w górę, palce prawej ręki rozluźniają się, uścisk dłoni mięknie tak, że między nią, a kolbą tworzy się dość znaczna szczelina. Błąd ten wynika z niedostatecznej gibkości kiści.

Cwiczenia zaradcze: Zginanie ściśniętego kułaka, zataczanie nim kół, kilkakrotne szybkie podnoszenie karabinu z pozycji na „Gotuj broń” na wysokość ramion i opuszczanie go do poprzedniego położenia. Cwiczenia te przerabiają starsi żołnierze.

2) Nie każdy żołnierz może odrazu znaleźć właściwe wkłknięcie, w które musi wstawić piętę trzewika kolby, winien mu je wskazać instruktor i przez kilkakrotne odciąganie i dostawianie kolby, dokładnie mu je uświadomić.

3) Karabin uchwycony palcami ręki lewej, nie spoczywa na pełnej dłoni.

4) Palce dłoni lewej wyprostowane do przodu.

5) Lewy łokieć skrecony zbyt w lewo, tak, że znajduje się prawie na wysokości lewego ramienia; skutkiem tego, brak dłoni koniecznej podpory przedramienia, na czym cierpi celność strzału.

6. Pochylanie się w tył lub też zbyt do przodu.

7. Silne skrzywianie głowy w bok lub podanie jej tak daleko wprzód, że nos prawie dotyka kciuka.

Składanie się w pozycji klęczącej.

Wykonywuje się w klęczącej postawie na „Gotuj broń“ w ten sam sposób, co i poprzednio, z tą tylko różnicą, że zależnie od budowy ciała, albo lewy łokieć opiera się przed kolanem, albo też ramię samo, powyżej łokcia opiera się o kolano.

Błędy na które uważać trzeba: Poza wyżej wskazanem dochodzą jeszcze.

1) Łokieć wspiera się na jabłku kolana, skutkiem czego chwieje się i rusza, na czem cierpi celność strzału.

2) Podnoszenie lewej pięty lub też odrywanie od kolana lewego łokcia dla podniesienia przyłożonego już do ramienia karabinu. Dla uzyskania natomiast odpowiedniego względem oka położenia karabinu wystarczy podniesienie prawej stopy, przesunięcie jej na zewnątrz lub wysunięcie lewej stopy wprzód.

U w a g a: W miarę opanowania przez żołnierzy składania się, przyspieszać należy wykonywanie, aż dojdzie się do należytej szybkości bez szkody dla dokładności.

Strzelanie.

Po przeprowadzeniu powyższych ćwiczeń, gdy instruktor przekona się o prawidłowości nastawiania celownika i składania się, przechodzi się do nauki strzelania.

W y j a ś n i e n i e i n s t r u k t o r a: Piechota w szyku zwartym strzela tylko przeciwko szarżującej na nią kawalerji, ponieważ brak wtedy czasu na przyjmowanie innego dogodniejszego szyku, a chodzi również o to, ażeby wszystkich ludzi mieć razem, dla utrzymania spokoju, bo takowy w pierwszym rzędzie decyduje o odparciu wroga. Piechota posiadająca daleko i silnie bijące karabiny, z których w krótkim czasie można kilka strzałów oddać, niema się czego obawiać kawalerji nawet znacznie przeważającej ją liczbowo; nim zbliży się ona na tyle, by mogła zrobić użytek ze swych lanc i szabel, zostanie poprostu rozstrzelana. Do tego jednak potrzeba ze strony piechoty spokoju,

zimnej krwi, a w pierwszym rzędzie dokładnego celowania. Jak więc widzicie, dobre celowanie i umiejętność jaknajlepszego użycia broni może wam w polu nieraz życie uratować.

Rozróżniamy dwojakiego rodzaju ogień piechoty: salwę, gdy cały oddział strzela jednocześnie i ogień pojedynczy, gdy każdy żołnierz strzela wtedy, skoro wycelował i potem bez komendy nabija i znowu strzela.

**Kawalerja na wprost. Celownik 700. Salwa.
Cel! Pal! Nabij!**

Komenda do strzelania salwą składa się z następujących części:

1) Oznaczenie celu, np.: **n a w p r o s t
k a w a l e r j a**: każdy żołnierz w tym kierunku spogląda,

2) Oznaczenie wielkości celownika—**„C e l o w n i k 7 0 0“**, cały oddział nastawia celowniki szybko i dokładnie.

3) Dla złożenia się i wycelowania—**„c e l !“**: każdy składa się szybko, lecz dokładnie i spokojnie biorąc na cel upatrzonego wroga.

4) „P a l!” wszyscy jednocześnie ściągają spusty spokojnie, bez zrywania, bo inaczej karabin drgnie, a kula zamiast zatrzymać nieprzyjaciela—polecą w górę.

5) „N a b i j!” Karabin szybko wraca do pozycji „gotuj broń!”, żołnierz schyla głowę ku zamkowi i repetuje. Jeśli ma magazyn już opróżniony, to ładuje, trzymając karabin w pozycji „gotuj broń!”

U w a g a: Między „cel!” a „pal!” powinna być przerwa tem większa, im wyższy jest celownik.

„Pal!” nie wymawia się krótko; przy „nabij” kłaść nacisk na szybką gotowość do strzału.

„Od oka broń!”

Jeśli po złożeniu się zajdzie potrzeba wstrzymania ognia, to służy do tego komenda: „od oka broń!”

Na „od oka” otwiera się lewe oko i prostuje się leżący na spuście palec wskazujący. Na „broń” podnosi się głowę, oczy na wprost, karabin zaś zostaje obiema rękoma ściągnięty do pozycji „gotuj broń!”.

Na lewo wskos kawalerja! Celownik 700!
Ogień pojedynczy! Przerwij ogień! Nabij!

Na rozkaz „na lewo wskos kawalerja“ oba rzędy przyjmują szybko front w kierunku wskazanego celu; na „ogień pojedynczy“ — każdy żołnierz obiera sobie cel i strzela wtedy, gdy się dokładnie zmierzył, nie zaś na komendę, jak przy salwie.

Na rozkaz „Przerwij ogień!“ każdy żołnierz przestaje natychmiast strzelać bądź też ładować przenosi karabin do postawy „Gotuj broń“, podnosi głowę i oczy skierowuje na cel; bezpiecznika nie zamyka się.

Na rozkaz „nabij“, ci którzy wskutek poprzedniej komendy przerwali ładowanie, szybko nabijają poczem czekają w gotowości do strzału.

Celownik zwykły! Bezpiecznik.

Jeśli strzelanie ma być całkiem przerwane, wtedy musi być celownik cofnięty do normalnego położenia, a karabin jak zawsze, gdy się zeń nie strzela zabezpieczony.

Na rozkaz „celownik zwykły“ pochyla żołnierz głowę do zamka i bez skręcania, oraz przeciąganie karabinu w prawo ręką prawą cofa celownik do normalnego położenia, poczem ręka ujmuje skrzydełko bezpiecznika opuszcza kciuka z dołu, średnim członem palca wskazującego z góry; łokieć jest przytem podniesiony w górę. Na „bezpiecznik“ skrzydełko zostaje obrócone w prawo, głowa wyprostowana. Po zabezpieczeniu ręka prawa w dalszym ciągu przy skrzydełku.

Do nogi broń.

Żołnierz wraca do postawy zasadniczej na komendę „Do nogi broń“.

Na „Do nogi“ żołnierz pierwszego rzędu podnosi się z obcasa, karabin w tem samem położeniu. Żołnierz drugiego rzędu nie rusza się.

Na „broń“ żołnierz pierwszego rzędu szybko wstaje, stawiając karabin przy prawej stopie.

Żołnierz drugiego rzędu dostawia nogę prawą do lewej, a jednocześnie ręką lewą przyciąga karabin do prawego ramienia, prawą zaś obejmuje karabin nad lewą ręką i stawia go przy palcach prawej

stopy. Lewa ręka wraca do postawy zasadniczej.

Marsz i bieg z karabinem.

Podczas marszu z karabinem na ramieniu, lewy łokieć lekko oparty na ładownicy, prawa ręka porusza się swobodnie; to samo przy oddawaniu honorów.

Sposoby noszenia karabinu w czasie marszu.

Dla ulżenia żołnierzowi można rozkazać „przełóż—broń“ lub „na pas—broń“. W pierwszym wypadku żołnierz przenosi karabin na prawe ramię; winien go jednak nieść przepisowo. Drugi wypadek zachodzi po rozkazie „pasy—zdłuż“. W czasie marszu po „odtrąbiono“ żołnierz może nieść karabin, jak mu najdogodniej.

„Biegiem marsz!“ Przy biegu w szyku zwartym przy zachodzeniach karabin nie zmienia położenia, w innych wypadkach żołnierze niosą karabiny, jak im najdogodniej.

Jeżeli w marszu ma być natychmiast wykonane „klęknij“ lub „padnij“, to żołnierz bez poprzedniej komendy ściąga

karabin z ramienia i szybko klęka lub dada.

Chcąc przyspieszyć ruszenie oddziału z pozycji „kleknij” lub „padnij”, wydaje się komendę „dowolny (równy) krok, oddział—marsz” lub „biegiem—marsz”.

W powyższym wypadku na zapowiedź „oddział” lub „biegiem”, żołnierz podnosi się i bez specjalnej komendy bierze broń na ramię; przy „biegu” ujmuje karabin ręką prawą, na „marsz” rusza.

Ćwiczenia wolne, które powinny być przerabiane przy wyszkoleniu pojedynczym.

I. W y s z k o l e n i e b e z k a r a b i n u .

1. P o s t a w a .

a) S t o p y: Z postawy zasadniczej, następnie z rozkroku podnoszenie pięt; ćwiczenia te powtarzać tak długo, aż zniknie sztywność stawów i ścięgien nóg; biodra powinny być silnie ujęte dla pewności postawy tułowia.

b) K o l a n a: Przysiad z postawy zasadniczej przerabiać po 5—6 razy, uważając żeby korpus nie przechylał się ani wprzód, ani w tył.

c) B i o d r a: Podpieranie i puszczenie bioder, przyczem należy uważać, ażeby

przy ruchach rąk ramiona nie poruszały się, a cały korpus trzymał się swobodnie.

d) T u ł ó w: Kilkakrotne zginanie tułowia wprzód i w tył, przyczem należy uważać specjalnie na silną postawę nóg i spokojne ruchy głowy i ciała.

e) R a m i o n a: Wyrzucanie rąk w górę, w bok, w tył, w przód w dół. Są to uzupełniające ćwiczenia dla postawy tułowia, stanowią one dobre przygotowawcze do ćwiczeń karabinem.

f) G ł o w a: Kilkakrotne zginanie głowy wprzód i w tył. Wszystkie te ćwiczenia służą do wyrobienia swobodnej i niewymuszonej postawy; winny być one stale nawet z postępem ćwiczeń przerabiane.

2. K i e r u n e k.

a) P o s t a w a n ó g: Przy postawie musi być osiągnięte niewymuszone ustawianie nóg.

b) R a m i o n a i t u ł ó w. Uważać należy, ażeby żołnierz przy równaniu nie skrecał ramion i nie przechylał tułowia wprzód lub w tył. Należy w tym celu ćwiczyć z postawy zasadniczej obok zginania tułowia do przodu, również zginanie w bok; dzięki temu ćwiczeniu muskulatura ciała nabiera siły, a żołnierz przyzwyczaja się

poruszać tylko tymi członkami, które w danej chwili w grę wchodzi. Dla wyrobienia mięśni ramion, wyrzucać ręce we wszystkich kierunkach.

c) Głowa: zginanie głowy wprzód i w boki, zwroty głowy.

3. Z w r o t y.

Ćwiczenia służące do wyrobienia równowagi ciała i opanowania tułowia:

a) N o g i: podnoszenie pięt, zginanie kolan w górę, wykrok, zakrok, rozkrok, podnoszenie nogi wprzód, w tył, w bok.

b) Tułów: Zginanie tułowia wprzód i w bok z podpartymi biodrami lub z rękoma wyprostowanymi w górę.

c) R a m i o n a: wyrzucanie ramion.

d) Głowa: zginanie głowy.

4. M a r s z.

Najczęściej w czasie marszu zdarzają się następujące błędy: stawianie stóp do środka, wleczenie stopy, krzyżowanie nóg w czasie marszu, przegięcie w tył krzyża, sztywność ramion, kiwanie głową wprzód i w tył.

Dla wyrównania tych błędów poleca się specjalnie następujące ćwiczenia:

1) Podnoszenie pięt. 2) Przysiad. 3) Zginanie kolan w górę, prostowanie wprzód i w tył. 4) Zataczanie stopą przy podnie-

sionym w górę zgiętem kolanie. 5) Skok w miejscu z przysiadu. 6) Skok z przysiadu w przód. 7) Skok w dal. 8) Wyrzucanie nóg w przód z biodra i z kolana. 9) Zginanie i prostowanie tułowia.

Pożytecznem i celowem również ćwiczeniem jest prawidłowo wykonany bieg, gdyż wzmacnia mięśnie nóg i rozluźnia stawy nóg i kolan.

II. Wyszukolenie z karabinem.

1. Postawa z karabinem.

Rekrut dostawszy do rąk karabin, z łatwością gubi nabytą dobrą postawę i wpada w nowe błędy. Dla usunięcia ich służą ćwiczenia z karabinem oraz częściowo ćwiczenia na przyrządach.

Oczywiście do ćwiczeń z karabinem wtedy dopiero można przejść, gdy już większość ćwiczeń wolnych została przerobiona. Początkowo używa się do tego karabinów szermierczych. Przerabiać należy:

1) Wszystkie ćwiczenia karabinem obu rękoma,

2) Skok na odległość.

3) Skoki w miejscu.

4) Ćwiczenia na przyrządach.

Chwyty: Ażeby przy chwytach działały tylko same ręce, wymagalnem jest dosta-

teczne wzmocnienie tułowia i mięśni rąk; osiąga się to ćwiczeniami na przyrządach.

Składanie się, celowanie, ściąganie spustu: 1) Zginanie i prostowanie głowy. 2) Podnoszenie i opuszczanie ramion. 3) Zataczanie rękoma. Zginanie ręki w przegubie i krążenie nią. 5) Rozkładanie palców. 6) Zginanie palca wskazującego. 7) Wywijanie karabinem. 8) Pochylanie wylotu lufy z postawy do strzału w górę.

Szyk zwarty.

Uwagi wstępne: Doniosłość ćwiczeń w szyku zwartym dotyczy w pierwszym rzędzie celów wychowawczych wojska. Szyk ten bowiem pod względem użyteczności bojowej należy już do dawno minionej przeszłości, jeśli zachowuje jednak w regulaminie mustry poczytne miejsce to dlatego właśnie, że, uosabiając zwyciężającą na wojnie karność i dyscyplinę, wyrabia w żołnierzach silne poczucie spójni łączące ich i w szyku luźnym. Z powyższego względu zasadniczą cechą tych ćwiczeń powinna być żelazna dyscyplina,

nieprzepuszczająca bezkarnie najbłahszego zaniedbania.

Do ćwiczeń w szyku zwartym należy przechodzić stopniowo, a we właściwym znaczeniu rozpocząć je dopiero po ukończeniu pojedynczego wyszkolenia, to znaczy wtedy, gdy od żołnierza można już wymagać pełnego nateżenia siły. Ze względu na całkowite napięcie wszystkich władz fizycznych i umysłowych, którego od żołnierza w szyku zwartym się wymaga, należy mieć poczucie granic sił ludzkich i nie nadużywać ich, gdyż sprowadza to wynikię ze zmęczenia niedbalstwo, osłabiając dyscyplinę ćwiczeń.

Wyszkolenie w szyku zwartym dzieli się na 3 stadja: 1) Ćwiczenia w rocie i sekcji, jako przejście od wyszkolenia pojedynczego—do wyszkolenia w oddziale. 2) Ćwiczenia w plutonie — faza przejściowa do ćwiczeń kompanijnych, właściwe wprowadzenie żołnierza w dyscyplinę szyku zwartego. 3) Ćwiczenia w kompanji.

Wyszkolenie w rocie i sekcji.

Ustawienie.

Czynności instruktora:

Instruktor ustawia osobiście rekrutów według wzrostu w rzędzie, poczem każe

im kolejno występować, by każdy dokładnie uświadomił sobie wygląd rzędu i swoje w nim miejsce. Należy wyjaśnić, co to jest skrzydło prawe i lewe oraz środek. Następnie każe całemu rzędowni obrócić się w prawo i objaśnia, że takie ustawienie nazywa się szeregiem, a przedni żołnierz stanowi jego czoło. Teraz ustawia znowu cały oddział w dwurzędzie i tłumaczy, że dwaj jeden za drugim stojący żołnierze tworzą rotę; przedni żołnierz w rocie nazywa się poprzodnikiem, tylny—zaplecznym. Jeśli liczba żołnierzy jest nieparzysta, to na lewym skrzydle stać będzie tylko jeden żołnierz, tworząc ślepą rotę. Każdy rekrut zawsze powinien przypatrzeć się dwurzędowi, poczem nakazuje się zwrot w prawo, objaśniając, że to nowe uszykowanie zwie dwuszeregiem. Gdy te cztery zasadnicze uszykowania zostały pokazane, instruktor zwraca się do oddziału z następującem objaśnieniem: Zauważyliście zapewne, że przy ustawieniu rzędu i dwurzędu stawiałem najwyższych wzrostem na skrzydle prawem, za nimi kolejno szli coraz to niżsi, a najmniejsi tworzyli skrzydło lewe. Porządek ten musi zawsze być utrzymany, a każdy z was winien dobrze zapa-

miętać swoje miejsce, żeby nie potrzebował długo go szukać, wywołując tem zamieszanie lub też wprowadzając nieporządek przez zajęcie innego miejsca Oddział, jeśli nie było inaczej nakazane, zbiera się w dwurzędzie z zachowaniem porządku co do wzrostu. Ustawianie takie nazywa się zbiórką w ordynku. Drugi rząd staje równolegle do pierwszego na dystansie 80 cm.

U w a g a: Ustawienie powinno być wyjaśnione i przerobione w drużynach zaraz po przyjściu rekrutów.

Zbiórka.

Zbiórkę zarządza się dla zebrania rozproszanego oddziału; musi być ona wykonywana szybko i sprawnie tak, żeby oddział jaknajprędzej był gotów do spełnienia dalszych rozkazów przełożonego. Zbiórka może się odbyć we wszelkiem uszykowaniu, a więc w rzędzie, szeregu i t. d. zależnie od potrzeby; normalnie jednak zbiórka odbywa się w ordynku. Za każdym razem sposób wykonania zbiórki jest podany w komendzie. Komenda do zbiórki składa się z 2 części; zapowiedzi, zawierającej nazwę oddziału, np.

„1-sza drużyna“ i z części drugiej, nakazującej zbiórkę i jej rodzaj np. „w ordynku — zbiórka“ lub „biegiem w ordynku — zbiórka“.

Na zapowiedź „1-sza drużyna“ wszyscy żołnierze danej drużyny natychmiastowo zwracają się do przełożonego, przyjmując postawę zasadniczą. Jeśli mieli broń na ramieniu, biorą ją do nogi. Na część wykonawczą, jeśli nie było dodane biegiem, każdy szybkim, krótkim krokiem dochodzi na swoje miejsce i przyjmuje postawę zasadniczą. Rota prawoskrzydłowa staje na trzy kroki przed dowódcą.

U w a g a: Należy od samego początku przeprowadzać częste ćwiczenia zbiórki w różnych szykach, ażeby osiągnąć szybkość i sprawność w ich wykonaniu.

Równanie, czucie, krycie.

Równanie wtedy jest dobre, gdy żołnierz przy należytej własnej postawie, zwróciwszy głowę w prawo (lewo) ku skrzydłu kierunkowemu prawym (lewym) okiem widzi swego sąsiada, drugim zaś tylko zarys całej linii.

Dobroć równania zależy od prawidłowości postawy, od ścisłego ustawienia

stóp. Co do postawy głowy, to żołnierze przeważnie pochylają ją w kierunku równania. Jako środek zaradczy przeciwko temu należy w nich wpoić, ażeby przy równaniu w prawo prawe, przy równaniu zaś w lewo lewe ucho nieco podnosili. W ten sposób po pewnym czasie błąd ten zostanie usunięty. Żołnierz winien zawsze, jeśli nie było specjalnej komendy, równać do prawego skrzydła, wyjątki od tego będą podane na innym miejscu.

Na „Spocznij“ zawsze poprawia się równanie.

„Baczn o ś ć!“ „R ó w n a j w p r a w o (lewo)“.

Na tę komendę żołnierze pierwszego rzędu równają ku wskazanemu skrzydłu, drugiego zaś przyjmują odstęp i krycie, potem dopiero wyrównywuja. Po wyrównaniu komenda „Spocznij“ lub „Spocznij w kolanie“; (ta ostatnia używa się dla celów parad, ażeby po wyrównaniu żołnierze nie ruszali się).

U w a g a: Równanie na „baczn o ś ć“ należy stosować rzadko, kładąc nacisk na równanie na „Spocznij“. Daje ono żołnierzowi najwięcej swobody, gdyż może on w obie strony spoglądać.

U w a g a: Żołnierze muszą być tak wyszkoleni, ażeby przy równaniu nie posuwali się to wprzód, to w tył, gdyż z tego powodu ci, którzy stali prawidłowo muszą znowu równanie swe poprawić. Równanie musi postapować miarowo od tego skrzydła, na które się je wykonuje, ku przeciwnemu.

Czucie: Prawidłowem czucie jest wtedy, gdy stojący obok siebie żołnierze lekko się łokciami stykają.

Krycie: Zapleczny winien patrzeć w środek karku poprzednika. Pięty obu na jednej linii. To samo z kolbami karabinów.

Czynności instruktora: Po wydaniu komendy „równaj w prawo“ instruktor, stojąc przynajmniej 10 kroków przed oddziałem, sprawdza szybko ustawienie stóp, kierunek ramion, czucie i krycie oraz ustawienie karabinów. (Tylne rzędy przez ten czas patrzy przed siebie, bierze odstęp i kryje). Po wykonaniu tego instruktor przechodzi na skrzydło kierunkowe i sprawdza równanie początkowo pierwszego rzędu, poczem na komendę „Drugi rząd“ drugiego.

U w a g a: Przyzwyczajać trzeba odrazu żołnierzy do samodzielnego równania,

wnikając osobiście dopiero wtedy, gdy równanie jest niedobre.

U w a g a c o d o n a u k i: Naukę równania przeprowadzić stopniowo, zaczynając początkowo od dwóch żołnierzy i stale zwiększając ich liczbę. Kłaść przy tem szczególny nacisk na dokładność w ustawieniu stóp, ramion i t. p. W ten sam sposób uczyć czucia i krycia. Po osiągnięciu dokładności w równaniu uczyć szybkiego wykonywania go.

Połączyć to ze zbiórkami lub ćwiczyć w miejscu przez zmienianie kierunku, rotę, prawoskrzydłowej, w czasie gdy oddział stoi na „baczność“, poczem na komendę „Spocznij“ lub „Równaj w prawo“ reszta oddziału momentalnie wyrównuje w nowym kierunku skrzydła. To ostatnie ćwiczenie jest z tego względu ważne, że przyzwyczajają ono do równania na „Spocznij“.

O d l i c z a n i e.

Wykonuje się zawsze; poczynając od prawego skrzydła na komendę „Odlicz“. Wszyscy żołnierze stają na baczną i zwracają głowy w prawo, prawoskrzydłowy energicznie zwraca głowę w lewo i głosem

silnym mówi: „r a z“, poczem przyjmuje postawę na „Spocznij“. Następny w ten sam postępując sposób podaje № kolejny i t. d. aż do lewo skrzydłowego, który przy wymawianiu swej liczby patrzy w kierunku ku dowódcy. Jeśli oddział stoi w ordynku, zapleczny podrywa się jednocześnie z poprzednikiem, nie zwracając jednak głowy i nie odliczając, równocześnie też z nim staje na spocznij. Jeśli ostatnia rota jest ślepa, to lewoskrzydłowy po podaniu swej liczby mówi „ślepa“. Cwiczenie to należy przeprowadzić od samego początku dla wyrobienia szybkości i sprężystości w wykonaniu, oraz uwagi; w tym ostatnim celu można kazać odliczać 3, 4, 5 i t. d. poczem kazać np, Nr. 2 podnieść ręce, 3 klęknij i t. d.

„Rząd wprzód na lewo (prawo) -- marsz!“
„biegiem marsz!“

Wykonuje się z dwurzędu w ten sposób, że zapleczny prawo (lewo) skrzydłowej rotę staje z lewej (prawej) strony swego poprzednika, poprzednicy pozostałych rot robią zwrot w lewo (prawo) i szybko odchodzą w tym kierunku, po-

zostawiając między sobą miejsca dla zapleczych, którzy w te luki wskakują, ustawiając się po lewej stronie swych poprzedników.

Na „Spocznij!“ rząd wyrównywu-je się.

„Dwurząd w tył na prawo (lewo)—marsz!“

„Biegiem marsz!“

Wykonywuje się z rzędu w ten sposób, że żołnierze robią zwrot w prawo (lewo), szybko dochodzą do prawo (lewo) skrzydłowego, przyczem zapleczni ustawiają się za swemi poprzednikami.

Na „spocznij!“ dwurząd wyrównywu-je się.

Luzowanie i łączenie.

Na komendę „X kroków w lewo (prawo) luzuj —marsz (biegiem marsz!)“ rotę, jeśli oddział stoi w dwurzędzie, jeśli zaś stoi w rzędzie — poszczególni żołnierze, szybko zwracają się w lewo (prawo) i odchodzą na wskazaną ilość kroków, poczem wracają do poprzedniego frontu stojąc na

„baczność“. W ten sam sposób postępują na komendę „w prawo (lewo) łącz — marsz! (biegiem marsz)“.

Zwroty i chwytty.

Nim przyjdzie się do ćwiczenia powyższego całą sekcją, należy w miarę postępowania pojedynczego wyszkolenia łączyć żołnierzy po dwóch, trzech, czterech i t. d., ażeby ich stopniowo do jednoczesności ruchów przyzwyczajać. Przy zwrocie w tył żołnierz ślepej rotty przechodzi z tylnego do przedniego rzędu.

Ł a d o w a n i e.

Na rokaz: „Ładuj bezpiecznik“ żołnierze ładują szybko bez oglądania się na sąsiadów.

Strzelanie w sekcji.

Przy strzelaniu w szyku zwartym linja równania sekcji musi być prostopadła do linii strzału; w razie zmiany celu sekcja musi umieć szybko przyjąć nowy kierunek.

Przykład 1. Kawalerja atakuje maszerującą sekcję od prawego skrzydła. Do przyjęcia odpowiedniego dla walki kierunku służy komenda: „Kawalerja na prawo. Na prawo zachodź — biegiem marsz! gotuj broń. Celownik 750! cel pal!“ Jeśli chodzi o zmianę kierunku strzelającej już sekcji wystarczy komenda: np. na lewo wskos kawalerja! Celownik 800! Ogień pojedynczy!“ Na zapowiedź „na lewo wskos kawalerja“ oba rzędy przyjmują wskazany kierunek, na „ogień pojedynczy“ strzelają.

U w a g a: Ćwiczenia w sekcji powinny być poprzedzane ćwiczeniami w rotach. Przy strzelaniu salwami kłaść nacisk na jednoczesność salwy, a przy ogniu pojedynczym na natychmiastowe zaprzestanie ognia i ładowania po rozkazie „przerwij ogień“. Przy ćwiczeniach w strzelaniu powinno się zawsze podawać cel, np. rząd drzew, przechodząca kolumna i t. d.

Żołnierz nie powinien nigdy strzelać bez celowania. Przy salwach wysokim celownikiem powinna być między „cel!“ i „pal!“ pewna pauza, ażeby wszyscy żołnierze mogli swobodnie się złożyć.

W kozły broń.

Na zapowiedź „w kozły“ rotę nieparzystą czynią zwrot w lewo, parzystą zaś w prawo. Każdy żołnierz prawą ręką przystawia kolbę karabinu do obcasa zewnętrznej stopy lufą w prawo. Na „broń“ żołnierze tego samego rzędu składają karabiny stemplami, poczem obie rotę ustawiają koziół.

Następnie wszyscy zwracają się krótkim zwrotem do frontu i stają na „Spocznij“ — pierwszy rząd przed, drugi za karabinami.

U w a g a: Prawidłowe ustawienie kozłów zależy od równania oraz od ustawienia kolb przy obcasach. Często na „broń“ żołnierze poruszają kolby karabinów, skutkiem czego psują ustawienie kozłów. Z każdym żołnierzem pojedynczo należy przerobić przystawienie kolby do obcasa, poczem ćwiczyć ustawienie kozłów przez 2 rotę, a dopiero wtedy ćwiczy się całą sekcją.

D o b r o n i !

Żołnierze szybko podchodzą do kozłów, przedni rząd staje przed, tylny za karabinami na „Spocznij“.

Z a b r o Ń!

Na zapowiedź „za“ nieparzyste roty robią zwrot w lewo, parzyste w prawo. Na „broń“ żołnierze prawymi rękami ujmują karabiny i podnosząc je do góry rozbiegają kozły, następnie przyjmują postawę „Spocznij“.

U w a g a. Przestrzegać, by przy rozbieganiu kozłów żołnierze nie uderzali karabinami.

M a r s z.

Warunkiem dobrego marszu oddziału w szyku zwartym jest prawidłowość kroku każdego żołnierza. Wyszkolenie pojedyncze powinno w żołnierzu wyrobić przepisana długość kroku (80 cm.), należyte tempo (114 kroków na minutę) oraz stałe utrzymywanie nakazanego kierunku. Po przeprowadzeniu odnośnych ćwiczeń pojedynczo, łączy się żołnierzy w rotę i dwójki, pomnażając stopniowo ich liczbę, aż dojdzie w ten sposób do ćwiczeń pełną sekcją. Przy rotach kłaść nacisk na krycie, krok, odstęp; przy dwójkach na krok, czucie i równania.

Oddział—marsz!

Każden żołnierz idzie krokiem ćwiczebnym wprost przed siebie. Należy zwracać uwagę na krok, którym zaczyna się marsz, zwykle bowiem żołnierze mają dążność do skracania go, przez co parę następnych kroków jest przyspieszonych, a cały marsz zatracą swą miarowość. Szarża skrzydła kierunkowego jest odpowiedzialna za utrzymanie kierunku.

Zasadniczo równanie utrzymuje się przez równomierny krok i zachowanie prawidłowego czucia, żołnierz winien jednak co pewien czas rzucić okiem w stronę szarży kierunkowej.

Naciskowi ze strony skrzydła kierunkowego należy się poddać, naciskowi przeciwnej strony przeciwdziałać. Szarża skrzydła kierunkowego maszeruje ze wzrokiem utkwionym we wskazany punkt, utrzymując niezmiennie przepisany krok i tempo.

Uwaga: Przy nauce marszu trzeba uważać, ażeby żołnierze zwłaszcza zaś na skrzydle kierunkowym mieli ramiona prostopadłe do linii marszu. Jeśli bowiem lewe ramię zostanie wprzód podane, to oddział maszerować będzie na prawo

wskos, jeśli zaś ramię prawe, to na ewo
wskos. W pierwszym wypadku rozluźnia
się czucie, w drugim następuje zgęszczanie,
w obu zaś zmiana kierunku marszu.
Błędy te wynikają często z umieszczania
nie skrzydło lub w środku niezgrabnych
żołnierzy, którzy nie umiejąc maszerować
stale skręcają w kierunku skośnym. Da-
lej uważać należy, żeby głowa była pod-
niesiona w górę, oczy zwrócone na wprost,
krok, tempo i takt przepisany i stale sto-
sowany do skrzydła kierunkowego, dobra
postawa tułowia, silne trzymanie karabi-
nu, przepisowe ruszanie ręką dla utrzy-
mania właściwego czucia. Należy oduczyć
żołnierzy bojaźliwego zrywania kroku
skoro wypadkowo znajdzie się za lub
przed linią równania. Przy nauce marszu
instruktor musi się znajdować znacznie
przed oddziałem, nieco z boku, gdyż z tej
strony dopiero będzie mógł dostrzedz po-
pełniane błędy. Nauka marszu równego
i dowolnego powinna być przeprowadzona
na terenie nierównym.

Marsz skośny.

„Na prawo (lewo) wskos“. Żołnie-
rze maszerują ramię za ramieniem, utrzy-
mując linię poprzedniego frontu,

U w a g a. Ażeby dać oddziałowi dokładny obraz tego marszu, instruktor ustawia w miejscu rząd, poczem po wykonaniu komendy „Na prawo (lewo) wskos“ wyjaśnia żołnierzom ustawienie ramion w stosunku do linii równania.

Po kilkakrotnem przerobieniu tego zwrotu w miejscu, przechodzi do właściwego marszu skośnego; i tu poleca się stopniowe przechodzenie od roty i dwójki do sekcji. Jeśli w czasie marszu instruktor spostrzeże jakiś poważny błąd, należy oddział zatrzymać i wyjaśnić istotę błędu.

Marsz w szeregu.

Marsz w szeregu wykonuje się dowolnym krokiem w odstępach 80 cm. Na krótkich przestrzeniach dopuszczalny jest równy krok. Czoło musi maszerować dokładnie na wprost i utrzymywać kierunek. Tylni żołnierze lub rotę kryją, i utrzymują odstępy w tył i w bok, żeby po powrocie do dawnej formacji rząd miał właściwe czucie. Czoło musi utrzymać krok jednakowej długości, gdyż w przeciwnym razie maszerujący w tyle żołnierze będą się to skupiali, to rozluźniali. Żołnierze muszą

być przyuczeni do tego, ażeby na zapowiedź zatrzymania oddziału jeszcze raz skontrolowali i poprawili krycie i odstępy.

Zachodzenia.

„Na prawo (lewo) zachodź — marsz!“
„biegiem marsz!“ „stój!“ „na wprost!“

Zachodzenie zaczyna się na „marsz“ zarówno w miejscu, jak i w ruchu. Równanie utrzymywać na skrzydło zachodzące, łączność z wewnętrznym. Tylny rząd patrzy na wprost i kryje.

Szarża zachodzącego skrzydła maszeruje krokiem przepisany (biegiem) i, obracając się stopniowo ku skrzydłu wewnętrznemu, mierzy wzrokiem przestrzeń, którą ma przebyć; od czasu do czasu rzuca okiem wzdłuż frontu. Skrzydłowy wewnętrzny obraca się w miejscu, stosując się do zachodzącego skrzydła. Żołnierze w miarę odległości od skrzydła wewnętrznego skracają krok, nie tupiąc i nie podnosząc zbyt nóg. Należy stale utrzymywać łączność. Naciskowi ze strony skrzydła wewnętrznego należy się

poddać, naciskowi z przeciwnej strony przeciwdziałać. Na zapowiedź „na“ kończy się zachodzenie, żołnierze maszerują w nowym kierunku, skracając krok i zwróciwszy głowy ku skrzydłu kierunkowemu—równają. W dwurzędzie głowy zwraca pierwszy rząd, — drugi kryje i uważa na odstęp. Na „wprost“ maszerują pełnym krokiem. Hasło „wprost“ musi być podane przy stawianiu nogi lewej, żołnierz nogą prawą robi jeszcze jeden krótki krok, potem silnie wyrzuciwszy lewą nogę wprzód rozpoczyna przepisany marsz.

U w a g a: Naukę zachodzenia należy przeprowadzać początkowo w rzędzie, następnie zaś w dwurzędzie. Instruktor najpierw objaśnia dokładnie, w którym kierunku należy utrzymać czucie, a w którym równanie. Co do tego ostatniego dobrze jest w czasie nauki, ażeby, przy zachodzeniu w prawo, żołnierze zwracali głowy w lewo i odwrotnie, gdyż w ten sposób uzmysłowi im się należycie skrzydło, ku któremu mają równać. Nie przestając na samem wyłożeniu należy rekrutów każdego z osobna przepytwać. Następnie tłumaczy się im, że skrzydłowy wewnętrzznego skrzydła przy zachodzeniu w miejscu nie zmienia punktu obrotu, a szyb-

kość marszu zależy od długości, zachodzącej linii. Po tych wyjaśnieniach każe się żołnierzom przerabiać zachodzenia w dwójkach, następnie w trójkach i t. p., aż dojdzie się do całej sekcji, ustawionej w rzędzie. W ten sam sposób przerabia się zachodzenia w dwurzędzie, rozpoczynając od rotty. Metoda ta wymaga wprowadzić dużo czasu, lecz daje dobre rezultaty. Przy zachodzeniu w marszu żołnierz wewnętrznego skrzydła musi opuścić punkt obrotu, postępując tak, jak gdyby obchodził drzewo.

Przy zachodzeniu dwurzędu tylny rząd musi uważać na krycie i odstęp. Głowy ma przeto skierowane na wprost. Przy nauce zachodzenia instruktor stoi kilka kroków z boku skrzydła wewnętrznego.

Pluton.

Ćwiczenia w plutonie są właściwie przejściem od wyszkolenia w sekcji do ćwiczeń w kompanji. Z nowych rzeczy uczy się tu rekrut tylko formowania kolumn, reszty dotyczą te same zasady co i w sekcji. Pluton musi wykonywać wszystkie ruchy sprawnie i w porządku bez względu na to, który rząd stoi na

przodzie, prawe czy lewe skrzydło na czele czy też zmienił się pierwotny podział na sekcje.

Uszykowanie.

Na rozkaz „w ordynku zbiórka”. następuje uszykowanie w dwóch rzędach. Pluton w szyku rozwiniętym dzieli się, počawszy od prawego skrzydła, na sekcje, po cztery roty w każdej. Rozliczenie odbywa się na komendę „odlicz” i „sekcjami odlicz”. Pluton posiadający więcej niż trzy sekcje dzieli się na półplutony. Przy nieparzystej liczbie sekcji silniejszy półpluton na prawem skrzydle. Każda sekcja posiada dowódcę sekcji (podoficera lub starszego żołnierza). Sekcyjni prawo- i lewo-skrzydłowej sekcji są zarazem szarzami skrzydłowymi. Sekcyjni stoją w odstępach 80 cm. poza lewo-skrzydłowymi rotami swych sekcji za wyjątkiem prawo-skrzydłowego, który stoi za prawo-skrzydłową rotą i wstępuje na miejsce dowódcy plutonu skoro ten je opuści.

Czynność przy uszykowaniu plutonu.

Podczas uszykowania plutonu podoficerowie stoją w rzędzie na dwa kroki

przed prawem skrzydłem plutonu. Dzieli się pluton na sekcje. Następnie odliczają się podoficerowie. Jeśli liczba ich w stosunku do ilości sekcji jest zbyt mała, dobiera się sekcyjnych z pośród starszych żołnierzy lub lepszych szeregowców. Jeśli liczba rot nie dzieli się przez cztery można gońców bojowych ustawić w linii sekcyjnych. Teraz ponownie dzieli się pluton na sekcje, poczem ustawia się kolumnę sekcyjną i odlicza się sekcje. Czyń to prawo lub lewo-skrzydłowy żołnierz sekcji podając jej numer w tył. Jeśli mamy więcej niż trzy sekcje, to podzieli się pluton na półplutony. Sekcyjni obejmują sekcje i wyznaczają zastępców.

Kolumna sekcyjna.

Odstępy między sekcjami muszą być tak wielkie, ażeby przy przejściu w szyk rozwinięty odrazu było należyte czucie. Od pierwszego rzędu jednej do pierwszego rzędu drugiej sekcji—4 kroki.

Kolumna marszowa tworzy się z kolumny sekcyjnej. Sekcje zbliżają się w półplutonach na dystans 80 cm. W powstałe w ten sposób luki wstępują sekcyjni, gońcy bojowi i t. d. rzędami po

czterech. Po utworzeniu kolumny marszowej na „odtrąbione“ żołnierze idą swobodnie i krokiem dowolnym. Dozwolona z wyjątkiem szczególnych wypadków rozmowa, śpiew, palenie tytoniu i trzymanie dowolne karabinu. Niemniej należy przestrzegać krycia i odstępów, ażeby kolumny nie rozciągać. Wszelkie specjalne ulgi jak: rozpięcie kołnierza, zwieszenie karabina na pasie i t. p. dozwolone są na specjalny rozkaz. Nikomu nie wolno bez pozwolenia opuszczać miejsca.

Na komendę „kolumna sekcyjna” przyjmuje się szyk właściwy.

Zmiana szyków.

Przy zmianie szyków sekcyjni i żołnierze z linii sekcyjnych zajmują wyznaczone miejsca bez osobnej komendy.

Sprawianie kolumn i szyków.

Sprawianie kolumn i szyków odbywa się w miejscu, jakoteż podczas marszu krokiem dowolnym lub biegiem. W marszu po wykonaniu maszeruje się nadal dowolnym krokiem.

„Kolumna sekcyjna od prawego (lewego) dowolny krok—pluton marsz!”

Sekcja wskazanego skrzydła maszeruje na wprost, pozostałe wykonywują „na prawo (lewo) wskos“ i maszerują ramieniem za ramieniem. Prawo (lewo)—skrzydłowy sekcji drugiej dochodzi na wysokość prawego (lewego) skrzydła sekcji czołowej, poczem przyjmuje jej front i maszeruje za nią. Prawo (lewo) skrzydłowi sekcji następnych postępują ściśle za sekcjami poprzedzającymi. Doszedłszy do punktu w którym wykonały one zwrot czynią to samo.

Kolumna dwójkowa z kolumny sekcyjnej.

Wykonywuje się tylko w marszu. Na komendę „kolumna dwójkowa od prawego (lewego) marszu!”

Wskazany skrzydłowy maszeruje na wprost, zapleczny łączy do niego z prawej (lewej) strony. Następne rotty po zwrocie w prawo (lewo) łączą do czoła skracając krok, aż się dla nich opróżni miejsce.

Szereg.

Zapleczny wchodzi do poprzednika.

Sprawianie szyków.

Przy sprawianiu szyków maszerują (biegną) oddziały nieco przed linię równania, łączą i równają do tej części plutonu na którą się sprawia nowy szyk.

Sprawianie szyku rozwiniętego.

Z kolumny sekcyjnej i dwójkowej: „Rozwinięty wprzód na lewo (prawo), marsz (biegiem marsz)“

Skrzydłowa sekcja lub żołnierz maszeruje na wprost skracając krok. Pozostałe sekcje dochodzą (dobiegają) na wysokość wskazanego skrzydła. Należy przytem wysunąć się nieco przed linię równania, gdyż w przeciwnym razie przy wyrównywaniu łatwo można się zostać w tyle.

Jeżeli ma się sprawić pluton w zmienionym kierunku, należy wpierw zająć nowy front, a potem dopiero wykonać sprawianie. Można jednak również podać przed komendą punkt kierunkowy np. „kierunek na wieżę kościelną. Rozwinięty wprzód na lewo (prawo) marsz! Biegiem marsz!“ Sekcja czołowa przyjmuje nakazany kierunek, pozostałe zaś przyjmują go jedno-

cześnie ze sprawianiem szyku rozwiniętego. Jeśli sprawianie szyku lub zmiana frontu ma być uskuteczniiona celem rozpoczęcia ognia, to osiąga się to przez doddanie komendy „Gotuj broń!” np. „Kierunek wieża kościelna! Gotuj broń. Rozwinięty przód na lewo (prawo) biegiem marsz!” Każdy żołnierz przyjmuje właściwą postawę strzelecką, skoro dobiega nie na swoje miejsce we froncie.

Kolumna sekcyjna z kolumny dwójkowej i z szeregu.

„Kolumna sekcyjna wprzód na lewo (prawo) marsz!, (Biegiem marsz)”. Lewi (prawi) żołnierze każdej dwójki tworzą przedni, ich sąsiedzi tylny rząd każdej sekcji.

Zachodzenie.

Zasady zachodzenia plutonu w rozwiniętym są też same, co i dla sekcji.

Zachodzenie kolumny.

Jeśli zachodzi kolumna, to poszczególnej oddziały wykonywują zachodzenia.

stopniowo na tem samem miejscu. Skrzydła wewnętrzne robią w miejscu zachodzenia mały łuk. Dystanse od poprzednich oddziałów chwilowo się zmniejszają. Ćwiczyć zachodzenie kolumny sekcyjnej.

Czynności instruktora: Instruktor staje kilka kroków z boku wewnętrznego skrzydła i uważa, ażeby pierwsza sekcja wykonała wzorowo zachodzenie, następne zaś rozpoczynają je dopiero po dojściu do linii zachodzenia. Po „na“ zachodzenie musi być natychmiast zakończone.

Sekcjami na prawo (lewo) zachodź marsz!
Na wprost!

Każda sekcja wykonuje zachodzenie o 90° i maszeruje dalej w nowym kierunku, jeżeli nie nastąpi komenda „stój“. Jeżeli przy zachodzeniu sekcji w kolumnie sekcyjnej, znajdują się sekcyjni po stronie, w którą ma się zachodzić, to już na zapowiedź wykonują w tył zwrot i zaskakują trzema krokami za rotę obok której stoją. Przy zachodzeniu skrzydłowi wewnętrznego skrzydła muszą pozostać dokładnie w punkcie obrotu. Komenda „Stój“ pada przy stawianiu czwar-

tego kroku. Tylny rząd sekcji ma uważać na odstępy i krycie, przedni na równanie, skrzydłowy tego rzędu na dystanse między sekcjami.

Często po zachodzeniu w kolumnie sekcyjnej sekcje nie stoją równolegle do siebie. Skutkiem tego w kolumnie jest złe krycie. Utrzymywanie między sekcjami odstępów jest ważne z tego względu, że w przeciwnym razie przy zachodzeniu w szyk rozwinięty nie utrzyma się prawidłowego czucia.

Oddawanie honorów.

Pojedynczy żołnierz bez karabinu oddaje honory przez: przyjęcie frontu, przyłożenie prawej ręki do daszka, zwrot głowy.

Przyjęcie frontu.

Jeśli żołnierz spotyka przełożonego, którego winien pozdrowić przez przyjęcie frontu, to na 6 kroków przed nim staje, robi pół obrotu w kierunku przełożonego, przyjmuje postawę zasadniczą, poczem robi zwrot głowy ku przełożonemu z równoczesnem przyłożeniem ręki prawej do

daszka i przeprowadza go oczami aż na odległość trzech kroków; wtedy zwraca głowę na wprost opuszczając równocześnie rękę do właściwego położenia, wykonuje zwrot w poprzednim kierunku i idzie dalej swobodnie.

Przyłożenie ręki do daszka.

Żołnierz na 6 kroków przed przełożonym równocześnie ze zwrotem głowy, przykładą prawą rękę palcami wskazującym i wielkim do dolnej krawędzi daszka nad zewnętrznym końcem prawego oka. Palce wskazujący i wielki zwarte i wyprostowane, pozostałe dwa zgięte ku środkowi dłoni, przyciśnięte kciukiem; dłoń skreślona na zewnątrz, prawy łokieć odrzucony nieco w tył na wysokości ramienia; ręka lewa w postawie zasadniczej. Krok swobodny. 3 kroki za przełożonym żołnierz prostuje głowę, jednocześnie odejmując dłoń od daszka.

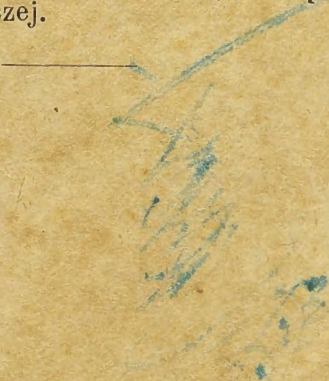
Oddawanie honorów przez żołnierza z karabinem.

Jeśli żołnierz stoi z karabinem u nogi zwraca się ku przełożonemu, przyjmuje

na
aca
nie
uje
da-
na
postawę zasadniczą, robi zwrot głowy
i przeprowadza przełożonego wzrokiem.

Jeśli żołnierz maszeruje z karabinem
na ramieniu, robi zwrot głowy ku prze-
łożonemu, prawa ręka porusza się swo-
bodnie.

Jeśli żołnierz idzie z karabinem w rękę,
nadaje mu pionowe położenie, wylot lufy
na wysokości ramienia, lewa ręka w po-
stawie zasadniczej.



Handwritten signature in blue ink, possibly reading "J. M. Smith" or similar, written diagonally across the page.